DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 237. Sobota, 25 Października (6 Listopada). 1869 r.

Dziennik wychodzi codziennie oprócz Świąt uroczystych i Niedziel. - Prenumerata przyjmuje się w Warszawie i urzędach Pocztowych; w Warszawie przyjmuje się tak w głównym kantorze Dyrekcji przy ulicy Miodowej N. 487, jak i w innych miejskich kantorach.—Prenumerata w Warszawie rocznie rsr. 8;—półrocznie rsr. 4;— kwartalnie rs 2;—miesięcznie kop. 67.- Bez odnoszenia prenumerata nie przyjmuje się. — Za odnoszenie do domu, dopłaca się miesięcznie kop. 5;—w Urzędach Pocztowych: rocznie rs. 10;—półrocznie rsr. 5; -kwartalnie rsr. 2 kop. 50 i na te tylko termina przyjmuje się prenumerata; w głównym zaś kantorze można prenumerować po tejże cenie na te same termina, a na inne po kop. 92 na miesiąc.

Rok 6.

Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6; za 2-krotne kop. 9; za 3-krotne kop. 12.—Artykuły nadesłane do zamieszczania bez wskazania warunków ze strony autora, przechodzą do zupełnego rozporządzenia Dyrekcji.—Artykuły nieprzyjęte, będą zwracane tylko na osobiste żądania i zachowywane będą 3 miesiące; przyjęte, w razie potrzeby podlegają skróceniom. - Listy przyjmują się tylko frankowane. — Artykuły i ogłoszenia nadsyłane do zamieszczenia *tegoż samego dnia*, powinny być dostawiane do Redakcji przed godziną 9 z rana.—Redakcja otwartą jest dla osób mających interesa, codziennie, oprócz dni świątecznych, od godziny 12 do 1 po południu.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa,

dnia 25 Paźdz. (6 Listopada).

USTAWA KASY POŻYCZKOWEJ WARSZAWSKICH PRZEMYSŁOWCÓW.

(Zatwierdzona przez ministra spraw wewnętrznych 24-go września 1869 roku).

Cel kasy. § 1. Kasa pożyczkowa warszawskich przemysłowców zakłada się w celu udzielania jej uczestnikom pożyczek z opłatą procentów.

Zasoby kasy. § 2. Zasoby kasy stanowią: 1) *kapitał obrotowy*, tworzący się: a) z pięćdziesięciorublowych udziałów, b) z procentów od sum wypożyczanych uczestnikom, i c) z sum pożyczanych przez kasę od osób trzecich, za wspólnem poręczeniem wszystkich uczestników; 2) *kapitał rezerwowy* tworzący się: a) z jednorazowej opłaty wkupnej członków, i b) z części czystego zysku z obrotów pożyczkowych.

Prawa i obowiązki uczestników. § 3. Członkiem towarzystwa może się stać wszelka osoba zajmująca się przemysłem, rzemiosłem lub handlem. § 4. Pragnący zostać członkiem, oznajmia o tem za pomocą prośby, w której przyrzeka podlegać przepisom niniejszej ustawy. § 5. Przy zapisaniu się, każdy członek wnosi jednorazowo 1 rs., na kapitał rezerwowy. Opłata ta może być wniesiona i częściowo, w ciągu pół roku. § 6. Oprócz tego każdy członek wnosi udział wynoszący 50 rsr. jednorazowo lub częściowo, w terminach miesięcznych lub tygodniowych, do czasu uzupełnienia całego udziału. Wnioski nie mogą być jednak niższe miesięczne niż 1 rsr., tygodniowe niż 25 kop. § 7. Każdy członek otrzymuje książeczkę rachunkową, do której wpisują się tak dokonane przez niego spłaty, jak i dywidenda i udzielone mu z kasy pożyczki. § 8. Członek dopóki uczestniczy w kasie, nie może żadać zwrotu należącego do niego w kasie wkładu, ani jego części, ani też nie może rozporządzać nim w jakikolwiek sposób. Dla tego ustąpienie, zastawienie lub dobrowolne obciążenie wkładu członka przez jakiekolwiek zobowiązanie, nie ma żadnej siły dla stowarzyszenia. § 9. Członek który wniósł całkowity udział i wkupne, ma prawo do pożyczki z kasy pożyczkowej, z opłatą 6% rocznie i ½% miesięcznie na wydatki administrowania kasą i jej interesami. *Uwaga.* Stowarzyszenie powinno starać się o zmniejszenie, o ile można wydatków na administrowanie kasą. § 10. Pożyczki udzielają się członkom na trzy miesiące, z odtrąceniem procentu z góry. Lecz komitet kasy ma prawo odroczyć zwrot pożyczki na następne trzy miesiące. § 11. Pożyczki udzielają się członkom w ogóle, w sumie nie przewyższającej wniesionego przez nich wkładu, w niektórych zaś wypadkach, na mocy § 12, i w wyższym rozmiarze. § 12. Pożyczki nie przewyższające wkładu, udzielają się na piśmienne oznajmienie pragnącego członka. Dla uzyskania zaś pożyczki przewyższającej wniesiony wkład, potrzebna jest decyzja komitetu, na żądanie którego pragnący otrzymać pożyczkę, powinien przedstawić albo dwóch poręczycieli, albo kaucję w papierach publicznych lub prywatnych rewersach, uznanych za dostateczne. Przyjęcie poręczenia lub kaucji, zależy od uznania komitetu. § 13. Pożyczki mogą być spłacane częściowo, w granicach terminu, na jaki zostały udzielone. § 14. Nowa pożyczka przewyższająca wkład, nie może być udzielona przed zupełnem umorzeniem pierwiastkowej pożyczki. § 15. Gdyby stosownie do stanu kasy, nie można była zaspokoić wszystkich żądań pożyczek, to pierwszeństwo mają ci, co żądają pożyczek w niższym od pozostałych rozmiarze, a następnie ci, których prośby w tym przedmiocie wcześniej wniesione zostały do dziennika kasowego. § 16. Remanent, pozostały w końcu roku z opłaconych przez dłużników procentów, po opłaceniu procentów od pożyczonych na korzyść kasy pożyczkowej kapitałów, jak również po odtrąceniu pewnej, według uznania zgromadzenia reprezentantów stowarzyszenia, części na kapitał rezerwowy, rozdziela się w kształcie dywidendy pomiędzy posiadających udziały, proporcjonalnie do posiadanych przez nich w kasie wkładów, i albo wypłaca się im do ręki gotowizną, albo dolicza się do ich wkładów; to ostatnie czyni się wtenczas, jeżeli przez członka nie jest wniesiony całkowity udział. § 17. Dywidenda rozdziela się tylko na wkłady, nagromadzone przed rozpoczęciem roku; pieniądze zaś wpływające w ciągu roku na uzupełnienie wkładu, nie biorą się do rachuby aż do następnego roku; przytem dywidenda oblicza się tylko na całkowite ruble. § 18. Używanie praw członków ustaje: a) przez dobrowolne wystąpienie członka z kasy pożyczkowej, o czem należy zawiadomić zarząd na piśmie, poczem występujący przestaje być członkiem od 1-go następującego miesiąca; b) przez jego śmierć, ponieważ prawa członka nie przechodzą na jego spadkobierców; c) przez wyłączenie go na zasadzie decyzji komitetu wspólnie z reprezentantami, w razie pogwałcenia przepisów ustawy. § 19. Członek może być wyłączony, kiedy w ciągu trzech miesięcy nie wnosi przypadających od niego opłat, lub kiedy nie zwracając otrzymanych pożyczek, zmusza zarząd kasy do przedsięwzięcia przeciwko niemu kroków prawnych. § 20. Występujący lub wyłączeni z liczby członków (jak również ich spadkobiercy), mają prawo do zwrotu tylko rzeczywiście wniesionego przez nich wkładu, i do otrzymania dywidendy, tak zapisanej już do książeczki rachunkowej członka, jak i do przypadającej mu za czas przebywania jego w kasie w bieżącym operacyjnym roku. § 21. Wypłaty przypadające członkom występującym, mogą

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

NIEWOLNICY PARYZCY

przez Emila Caboriau.

CZĘŚĆ DRUGA.

TAJEMNICA RODZINY DE CHAMPDOCE.

XXXII.

(Patrz Nr. od 259 z r. z. do 236).

— Czy pryncypał jest tutaj?

— Tak, właśnie w tej chwili rozmawia z komisarzem, lecz zadzwoniłem już dla zawiadomienia go że już tu jesteście.

Zadowolony taką odpowiedzią nieznajomy zbliżył się do Andrzeja i rzekł:

— Racz pan przyjąć moje powinszowanie. Ach! doprawdy, masz pan ciężką rękę. Pierwszy cios który mi wymierzyłeś byłby mię zabił chyba, gdybym był nie upadł pierw jeszcze nim mnie dosięgnął— szkoda, żem również szczęśliwie nie zdołał uniknąć sławnego uderzenia nogą... które także wymierzone było sławnie i dowodzi wybornej szkoły!

W tej chwili drzwi w głębi kancelarji otworzyły się i jakiś głos zawołał:

— Wprowadzić aresztowanego!

Andrzej prowadzony przez swego przeciwnika, wyszedł natychmiast na wązki kurytarz, a za chwilę potem znalazł się w gabinecie komisarza, którego okna zasłonięte były zielonemi firankami.

Na prawo, przy jednem z okien stało biórko, a przy niem oparty na ręku siedział człowiek w pewnym już wieku, odznaczającej się powierzchowności, ubrany w biały krawat i złote okulary — istny typ szefa jakiegoś biura lub wysokiego urzędnika z ministerjum.

— Racz usiąść panie Andrzeju! ozwał się ten jegomość, z wyszukaną grzecznością.

Malarz zdumiony wziął krzesło i usiadł w milczeniu.

— Przedewszystkiem, mówił dalej jegomość w złotych okularach, mam sobie za obowiązek przeprosić pana za sposób jakiego użyłem do sprowadzenia tu pana... Lecz... nie byłem swobodnym w wyborze—a śledzono pana tak uporczywie i z bliska że nie mogłem postąpić inaczej chcąc odwrócić podejrzenia.

— Jakto? jestem śledzony!... wyjąkał Andrzej.

— Rozumie się—i to przez niejakiegoś Candele'a, zucha kutego na cztery nogi! Powiem nawet, jednego z najlepszych wyżłów prywatnej ajencji... Czy to pana zadziwia?

— W istocie... domyślałem się... sądziłem...

Jegomość w białym krawacie uśmiechnął się życzliwie i przerwał:

— Sądziłeś pan że potrafiłeś omamić twoich szpiegów—domyśliłem się tego od razu spostrzegłszy pana dzisiejszego rana w takiem przebraniu... Nieszczęściem, straciłeś pan czas napróżno i musiało tak być koniecznie: Wiedzą przecież, że pan śledzisz margrabiego de Croisenois... dostatecznem więc było dla tych, którzy pana obserwują, umieścić się gdziekolwiek w bliskości jego mieszkania aby cię tam spotkać...

Uwaga tak jasna i prosta zarazem uderzyła Andrzeja, który wyjąkał:

— Masz pan słuszność istotnie...

Człowiek w złotych okularach patrzył z uśmiechem na pomięszanie malarza i z podwojoną uprzejmością ozwał się znowu:

— Z drugiej strony należy przyznać, kochany panie Andrzeju, że twoje przebranie dalekiem jest od doskonałości. Powiesz mi pan może na swoją obronę, że to jest pierwsza twoja próba w tej umiejętności... W takim razie usprawiedliwię pana zupełnie... W istocie bowiem przebranie takie w kółku familijnem naprzykład, zrobiłoby efekt pożądany i oszukało niewprawne oczy— lecz dla Candele'a wszystkie pańskie przybory nie miały żadnej wartości — i dla mnie także... Ztąd naprzykład, w tej odległości patrząc na twarz pańską, widzę od razu całą na niej robotę...

Tu podniósłszy się z krzesła, przystąpił do Andrzeja i rzekł:

— Po cóż było u licha nasadzać na twarz tyle rozmaitych kolorów, które uczyniły cię podobnym do utatuowanego naczelnika jednego z pokoleń indyjskich. Dla istotnego odmienienia fizjognomji ludzkiej

być dokonywane nie wcześniej, jak po roztrząśnięciu i zatwierdzeniu rocznych rachunków przez zgromadzenie reprezentantów, w każdym razie nie później jak w rok po wystąpieniu członka. § 22. Występujący ze stowarzyszenia (lub ich spadkobiercy) mogą po upływie roku od dnia wystąpienia, żądać od kasy pożyczkowej świadectwa na piśmie, że wspólne poręczenie za długi kasy, ciążące występującego członka, ustaje. Udzielenie takowego świadectwa w takim tylko razie może być odmówione, jeżeli w ciągu operacyjnego roku nastąpi zamknięcie kasy pożyczkowej. § 23. Członkowie występujący, od dnia wystąpienia, nie mają prawa mięszania się pod jakimkolwiekbądź pozorem do interesów kasy pożyczkowej. *(d. c. n.)*

Kancelarja Okręgu Naukowego Warszawskiego podaje do wiadomości powszechnej, iż obecnie wakują trzy stypendja po rubli 150 rocznie każde z zapisu Amalji *Ciołkowskiej*, dla potomków rodzin w następującym porządku: 1) Natalji *Marchockiej*, 2) Jana *Żabickiego*, 3) Jana *Nieprzeckiego*, 4) Ignacego i Julji *Rojewskich*, 5) Emilji *Niewiarowskiej*, 6) Feliksa *Bielawskiego*, 7) Kajetana *Marcinkowskiego*, 8) Franciszka *Marcinkowskiego*, 9) Ignacego *Nowosielskiego*, i 10) Henryka *Ciołkowskiego*, a w braku kandydatów z tych rodzin, dla synów niezamożnych obywatelstwa powiatu Siedleckiego, odznaczających się moralnem prowadzeniem i celującemi postępami w naukach. Kandydaci posiadający prawo i pragnący ubiegać się o powyższe stypendja, winni w ciągu sześciu tygodni od daty niniejszego ogłoszenia uczynić podania przy załączeniu właściwych dowodów do p. Klemensa *Marchockiego*, senjora zapisu Ciołkowskiej w Krzesku przez Królową-niwę w powiecie Siedleckim.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, 25 Października (6 Listopada).

Oznajmienie w telegraficznym raporcie namiestnika Dalmacji, jenerała Wagnera, zamieszczonym w *Wiener Abendpost*, że powodem powstania było, nie wprowadzenie poboru do landwery, ale podżegania słowiańsko-serbskie, sprawiło w Wiedniu tem większe wrażenie, iż jednocześnie według urzędowych doniesień, prawość sąsiednich z Dalmacją rządów i władz, a mianowicie księcia Czarnogóry, nie pozostawiała nic do życzenia. O konwencji z Turcją, upoważniającej wojska austrjackie do przechodzenia w razie potrzeby na terytorjum tureckie, zamilkły dzienniki wiedeńskie, i jak się zdaje, umowa z Turcją ograniczasię na zobowiązaniu ze strony tej ostatniej ścisłego pilnowania granicy, w celu przeszkodzenia o ile możności przechodzeniu posiłków z Hercegowiny, Albanji i t. d. do powstania. Zresztą dotąd powstanie nie otrzymało prawie żadnych z tamtych stron posiłków, a tembardziej takich, któreby upoważniały do przypuszczania jego związku z serbsko-słowiańską agitacją. Dzienniki mające stosunki z rządem, zapewniają iż obecnie zamierzono przytłumić powstanie tylko w części pomiędzy Kotarem, a Buduą, gdzie właśnie leży tak zwana Zupa; w części zaś połnocnej zwanej Kriwoszje, pomiędzy Risano a warownią Dragail, postanowiono utrzymać załogi w tej warowni, oraz w warowni Ledeniec przez zimę, spodziewając się że ostra pora roku zmusi powstańców do powrotu do swych wsi, i dopiero na wiosnę zająć tę część znacznemi siłami, aby poskromić tam powstanie bez uciążliwych walk. Tymczasem w ręku namiestnika Dalmacji jenerała Wagnera, skoncentrowano władzę cywilną i wojskową w części Dalmacji nie zajętej przez powstanie, zaś dowództwo wojskowe w tej ostatniej części powierzone zostało jenerałowi Auerspergowi, który miał stanąć na miejscu dziś właśnie. Jenerał Wagner, chcąc widać opuścić swe dowództwo z jakim świetnym czynem, udawszy się osobiście do Sulvary, w d. 22 października (3 listopada), polecił atakować powstańców zajmujących obwarowane stanowisko w Sziszicz, które to stanowisko po dość zaciętej walce zostało wzięte przez wojska austrjackie. W ataku tym miały udział dwie brygady: jenerała Dormus, która zajmowała poprzednio Peberje na południo-wschód od Sziszicz i pułkownika Fischera, stojąca w Sulwara na północ od Sziszicz.

Nordd. Allg. Ztng uskarża się na zupełną niewiadomość dzienników zagranicznych o Niemczech, co szczególniej wykazuje się w zdaniach ich o nowym ministrze skarbu panu Camphausen. *Times* uznaje go za człowieka zupełnie świeżego w życiu parlamentarnem, a *M. Herald* za polityka bez barwy, nie znając widać jego działalności w izbie deputowanych od 1849 roku i jego głosowania w izbie panów od 1860 roku. *Constitutionnel* przeciwnie wystawia go jako należącego do stronnictwa staro-liberalnego i znanego przeciwnika hr. Bismarcka. Według tego dziennika p. Camphausen nie taił się w potępianiu polityki z 1866 r., uważał za błąd wcielenia, równie jak i utworzenie związku północno-niemieckiego, mogący doprowadzić do katastrofy. W skutku tego *Constitutionnel* uznaje za nader znaczące powołanie do gabinetu przeciwnika hr. Bismarcka i powierzenie mu tak ważnego wydziału, jak wydział skarbu. *Nordd. Alig. Ztng*, szydzi z takiej nieświadomości francuzkich i angielskich dzienników.

Zapowiadane przez paryzką *La Presse*, a wspomniane wczoraj przez nas ustępstwa rządu francuzkiego dla protekcjonistów celnych już się urzeczywistniły. Cesarz Napoleon podpisał dekret znoszący wolny od cła przywóz do Francji tkanin bawełnianych, a członek rady stanu p. Ozenne, na zgromadzeniu publicznem w Rouen zapowiedział złożenie ciału prawodawczemu zaraz po jego otwarciu, projektu nowej taryfy i praw celnych.

Według doniesień dzienników paryzkich tylko 121 członków kortezów obowiązało się głosować za księciem Tomaszem genueńskim. Ponieważ wszystkich członków kortezów jest 336, bezwzględna większość wynosi 169, ale dotąd na żadnem posiedzeniu kortezów nie było więcej obecnych jak 200 deputowanych. Losy Hiszpanji obecnie spoczywają prawie w ręku admirała Topetę, który sam jeden w gabinecie przedstawia żywioł unionistów. Gdyby się on usunął, nastąpiłoby rozprężenie.

Telegramy
Dziennika Warszawskiego.

Berlin, *6 listopada (25 października).* **Izba deputowanych odrzuciła wniosek Virchowa co do rozbrojenia, również jak i wniosek co do ograniczenia wydatków budżetu wojskowego Związku północno-niemieckiego.**

Florencja, *6 listopada (25 października).* **Król przepędził złą noc; gorączka gwałtowniejsza.**

(Correspondenz Büreau).

Wiadomości telegraficzne.

* *Wiedeń, 4 listopada (23 października).* Minister handlu Plener znajduje się obecnie w Konstantynopolu, dla prowadzenia układów w przedmiocie dróg żelaznych tureckich. *(Wolffs T. B.)*

* *Cattaro, 4 listopada (23 października).* Wojska cesarskie zdobyły wczoraj szturmem, po kilkogodzinnej zawziętej walce i bez znacznych strat, pozycję ufortyfikowaną zajmowaną przez powstańców koło Sziszicz. W walce tej wzięły udział brygady Fischer'a i Dormus'a. Powstańcy oświadczyli sie znowu z chęcią poddania się. Czarnogórcy zachowują się neutralnie. *(Tamże).*

* *Kwatera główna w Sulwara, 3 listopada.* Kolumny Fischera i Dormusa zdobyły silną pozycję pod Sziszicz'em, po czterogodzinnej bitwie i po zawzię-

---

dość jest paru kresek umieszczonych właściwie, czarnym lub czerwonym ołówkiem—jednej naprzykład, tu, rzekł znacząc dobytym z kieszeni ołówkiem okolicę nozdrza na twarzy Andrzeja — drugiej zaś... tu znowu, pod okiem, dodał rysując szybko jedną kreskę ukośną w tem miejscu.—Zobacz pan, jak to wygląda obecnie...

Andrzej przejrzał się w wiszącem na ścianie lustrze i... nie mógł poznać samego siebie—twarz jego zmieniła się najzupełniej—złączone brwi, powiększone usta i nos skrzywiony, nadały twarzy młodzieńca jakiś wyraz złośliwy i bezwstydny razem.

— Teraz pan rozumiesz zapewne, dla czego twoje usiłowania powieść się nie mogły... Candele poznał pana natychmiast, a ja chcąc koniecznie zobaczyć się z panem musiałem, posłać Pêlot'a jednego z moich ajentów, poleciwszy mu sprowadzić cię tu koniecznie. Otóż Pêlot pokłócił się z panem—policjanci sprowadzili was tu z urzędu i mam pana u siebie, nie budząc najmniejszego podejrzenia w tych którzy cię śledzą. A teraz, racz pan zetrzeć znaki, które ci porobiłem na twarzy—zauważanoby je gdy ztąd wyjdziesz i powziętoby jakieś podejrzenia.

Andrzej posłuszny wezwaniu starł końcem chustki ślady ołówka z swej twarzy—przez ten czas jednak umysł młodzieńca pracował silnie nad rozwiązaniem otaczającej go tajemnicy.

— Widocznie, pomyślał, znajduję się w obecności jednego z urzędników prefektury i to jednego z znaczniejszych. Czego on jednak chce odemnie? jakim sposobem policja dowiedziała się o moich działaniach i zamiarach nawet?... ma więc już pewnie jakieś poszlaki...

Tymczasem człowiek w złotych okularach, zasiadł znowu w fotelu i obróciwszy w ręku tabakierkę z gestem, któregoby mu pozazdrościł najbieglejszy aktor z komedji francuzkiej, rzekł:

— No, teraz pogadajmy trochę...

Andrzej z pewną niechęcią usiadł także—zdawało mu się że siada na ławie oskarżonych.

— Domyśliłeś się panie Andrzeju, że znam pana cokolwiek... W istocie, Jan Lantier pański pryncypał, który ci dał przytułek przed jedenastą laty, natychmiast po przybyciu twojem do Paryża, czyli, co na jedno wynosi, po twojej sławnej ucieczce z szpitala w Vendome, otóż Jan Lantier, ręczy za ciebie duszą i ciałem. Doktór Lovilleux, jego zięć utrzymuje że nie zna człowieka, którlyby posiadał tak szlachetny charakter, odwagę tak wielką i prawość równą twojej.

— Panie!.. wyjąkał młody malarz, rumieniąc się jak pensjonarka przy pierwszem wyznaniu miłości—panie... doprawdy...

— Pozwól, że mi pan skończyć: Pan Gandelu oświadcza głośno, że powierzyłby ci cały swój majątek bez rewersu, a wszyscy pańscy koledzy z Vignol'em na czele—szanują cię głęboko. Tyle co do twojej moralności... Przyszłość, czyli jak mówią, karjera pańska, ma także jasne strony: Malarze sławni, których nie potrzebuję wymieniać, zapewnili mnie że pan z czasem zostaniesz jednym z mistrzów francuzkiej szkoły. W tej chwili pański pędzel i prace ornamencisty, przynoszą ci jakieś piętnaście franków dziennie... Cóż czy jestem dobrze zawiadomiony?

— Tak... odpowiedział zdumiony Andrzej — wszystko tak jest w istocie!...

Nieznajomy uśmiechnął się znowu i ciągnął dalej:

— Nieszczęściem, moje wiadomości ścisłe i pewne—co do osoby pańskiej, na tem się już ograniczają. Środki, jakiemi rozporządza policja w razach podobnego poszukiwania, są niestety! nader ograniczone: ażeby się zajęła jakiś faktem, trzeba aby nań wpadła sama lub żeby jej podano doniesienie—może ona bowiem działać tylko na mocy spełnionego czynu—na domysłach opierać się jej nie wolno! i dopóki zamiar, choćby zbrodniczy, w czyn się nie zamieni... nam działać nie wolno. I tak będzie zawsze, dopóki policja nie wynajdzie sposobu zdejmowania czaszek, ażeby zajrzeć co się dzieje w głębi głów ludzkich... Ja naprzykład, który pierwszy raz usłyszałem o panu przed czterdziestu godzinami, mam wprawdzie twój życiorys w kieszeni—mogłem się jeszcze dowiedzieć i o tem, że przechadzałeś się pan onegdaj z młodym Gandelu, że wsiadłeś do powozu z panem de Breulh-Faverley i że Candele umieścił się za powozem z tyłu—wszystko to są fakta dowiedzione, lecz... *(d. c. n).*

tym oporze, przyczem poniosły nieznaczne straty. Hrabstwa Bojkowicz i Visznieno oświadczyły się z gotowością poddania się. Wojska stoją pomiędzy Sziszic'em i Kubasi'm. Straty wczorajsze są: 1 zabity, 5 ciężko i 2 lekko ranionych. Postawa czarnogórców jest neutralna.—Pożar magazynu, o którym doniosły dwa telegramy *Wiener Abendposta*, miał miejsce nie w Zadarze (Zara) ani też pod tem miastem, lecz w Cattaro. (*Wien. Abendpost.*)

* *Peszt, 3 listopada (22 października). Diplomatische Wochenschrift* Bethlen'a, że odbędzie się 14-go listopada, na polu Rakos, zgromadzenie krajowe zwołane przez skrajną lewicę; na zgromadzenie to wezwani zostali wszyscy przyjacieciele tego stronnictwa. (*Wolffs T. B.*)

* *Paryż, 3 listopada (22 października). Journal de Paris* donosi, że Ledru-Rollin odrzucił proponowaną mu kandydaturę w Paryżu, lecz że Rochefort przyjął kandydaturę i oświadczył, że złoży wymaganą przysięgę. *Liberté* powiada, że Rochefort spodziewany jest dziś w Paryżu i że rząd pozostawi mu zupełną swobodę działania. (*Wolffs T. B.*)

* *Paryż, 4 listopada (23 października). Journal officiel* donosi: Cesarzowa francuzów przybyła 1-go b. m. do Luksoru, gdzie znajdowali się już uczeni francuzcy i niemieccy, zaproszeni przez wice-króla.— Baron Werther przyjechał tu 2-go b. m. Nowy ambasador Prus i związku północno-niemieckiego złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych i doręczy wkrótce cesarzowi swe listy wierzytelne. (*Tamże*).

* *Rouen, 3 listopada (22 października)*. Na dzisiejszym meetingu w kwestji traktatów handlowych, znajdował się p. Ozenne, radca stanu i dyrektor departamentu handlu zagranicznego. Nie przyszło do skutku spodziewane z jego strony oświadczenie co do zniesienia przywozu tymczasowego bez opłaty cła wyrobów fabryk zagranicznych. Ozenne oświadczył jedynie, że kwestja ta roztrząsaną będzie dziś lub jutro na radzie ministrów. W przedmiocie wypowiedzenia traktatów handlowych, p. Ozenne nie złożył żadnego stanowczego oświadczenia, lecz zapowiedział, że projekt do prawa ogólnego co do taryfy i ceł pogranicznych złożony zostanie w izbach przy otwarciu sesji, tak, ażeby projekt do prawa mógł być roztrząśnięty i uchwalony przed dniem 4 lutego 1870 roku, to jest przed terminem, w którym powinno nastąpić wypowiedzenie traktatu handlowego anglo-francuzkiego. Jutro Ozenne przyjmować będzie komitet przemysłowców. (*Tamże*).

* *Marsylja, 3 listopada (22 października)*. Listy z Konstantynopola z 27-go października donoszą, że sułtan prosił księcia następcę tronu pruskiego i księcia Aosty, ażeby zatrzymali się na sobotni przegląd. Ale książęta ci, oczekiwani w Egipcie, nie mogli przedłużyć swojego pobytu. Książę Henryk niderlandzki i książę August szwedzki spodziewani są w Konstantynopolu w pierwszych dniach listopada. (*Cor. H. B.*)

* *Florencja, 3 listopada (22 października). Gazzetta uffiziale* donosi: Król chory był na silne zaziębienie, w połączeniu z gorączką; dziś stan zdrowia króla polepszył się. (*Tamże.*)

* *Florencja 3 listopada (22 października)*. Niezwłocznie po otwarciu izb, minister złoży znowu zmodyfikowane konwencje finansowe. — Rattazzi przybył tu dziś dla prezydowania na zgromadzeniu deputowanych opozycji. (*Tamże.*)

* *Ateny, 3 listopada (22 października)*. Cesarz austrjacki przybył tu dziś i powitany został przez króla w Piraeus, przez królowę zaś w rezydencji. (*Tamże.*)

* *Reineck, 2 listopada (21 października)*. Król włoski polecił oświadczyć księciu rumuńskiemu, jak przyjemną byłaby dlań jego wizyta we Florencji; ale ponieważ rozwiązanie księżniczki Małgorzaty spodziewane jest w pierwszej połowie listopada i król włoski udać się ma z tego względu do Neapolu, przeto książę Karol musiał zrzec się tej podróży i napisał do króla własnoręczny list z wynurzeniem szacunku, jaki książę i księżna Rumunji zachowają zawsze dla króla włoskiego. Książę odjedzie jutro do Sigmaringen. (*Corr. H. B.*)

* *Aleksandrja, 31 (19) października*. Pogłoski rozszerzone w Paryżu, jakoby statek *Aigle* osiadł na piasku w kanale suezkim, są zupełnie fałszywe. *Aigle* od czasu przyjazdu cesarzowej nieopuścił naszego portu. Ma on udać się na kanał dopiero 14 listopada w chwili uroczystości otwarcia. (*Corr. H. B.*)

---

* (Ujawnienie). *Warsz. Dniew.* pisze: „Za fałszywe wiadomości rozpuszczane przez galicyjsko-poznańskie pisemka o Rosji w ogóle, i o tutejszym kraju w szczególności, nawet się nie gniewamy, wiedząc doskonale, że to już weszło w ich krew i ciało, i że cała zdrowo-myśląca publiczność zachowuje względem nich pogardę, jeżeli nie zupełną obojętność. Ale kiedy do fabrykatu kłamstwa dołącza się umyślne oszukaństwo, zależące na podrobieniu cyfr statystycznych lub ekonomicznych, nadających oszukaństwu pewny pozór prawdy, to niezawodnie obowiązkiem uczciwej publicystyki jest ujawnienie tego podrobienia i przywrócenie przekręconej prawdy. Tak, warszawski korespondent *Gazety Narodowej* oznajmiwszy po swojemu, z wyrzuceniem żółci i przekręceniem nawet imion własnych (1), o otwarciu uniwersytetu warszawskiego, zapewnia że *o ile* (?) mu wiadomo (lepiejby było: *niewiadomo*), do uniwersytetu zapisało się nie więcej 500 studentów. *O ile* skłamał korespondent, można przekonać się z następujących cyfr, które podajemy za ostatnie dwa lata istnienia szkoły głównej, notując nawiasem, że liczba studentów w niej kręciła się ciągle około tysiąca, powiększywszy się do tej cyfry nagle od przyłączenia do niej kontyngensu zwiniętej akademji medyczno-chirurgicznej. W $1867/_8$ roku liczyło się ich około 1,100, a w zeszłym $1868/_9$ roku około 900. Na bieżący rok szkolny $1869/_{70}$ samych pragnących wstąpić do uniwersytetu stawiło się na egzamin 272 studentów i 103 wolnych słuchaczy; z nich utrzymało się 298, a ponieważ z dawniejszych ubyło 266, zatem cyfra studentów w uniwersytecie będzie wynosiła 1,036 a nie 500, jak raczy umyślnie obałamucać publiczność warszawski korespondent *Gazety Narodowej*. Rozdzieleni są oni pomiędzy fakultety w następujący sposób: na historyczno-filologicznym—60, na fizyczno-matematycznym 246, na prawnym 406, na medycznym 324. Czy przyzna się na ten raz do grzechu rusożerczy organ—zobaczymy wkrótce".

---

* Jutro, w niedzielę, w prawosławnej katedrze św. Trójcy, z powodu odbytego w dniu 13 (25) października św. chrztu Jego Cesarskiej Wysokości Nowo-narodzonego Wielkiego Księcia Sergjusza Mikołajewicza, będzie odprawione dziękczynne nabożeństwo, po mszy mającej rozpocząć się o godzinie 11 rano. Nabożeństwu temu towarzyszyć będzie całodzienne bicie w dzwony.

---

* (Ofiary.) Do warszawskiego miejscowego zarządu towarzystwa pielęgnowania ranionych i chorych wojskowych, wpłynęły w ciągu września następujące składki od członków: od pułkownika Kosińskiego 3 rsr., od pomocnika inspektora gimnazjum w Biely Lewitskiego 3 rsr., od nauczycieli tegoż gimnazjum: Bańkowskiego 3 rsr., Dij-Kitimowskiego 3 rsr., i Janowskiego 3 rsr., od nadzorców opłat akcyznych gubernji lubelskiej 15-go i 20-go uczastku: Rozwadowskiego i Szymkina 1 rsr. 98 kop. (po strąceniu 2 kop. porto), od inspektora progimnazjum w Zamostju Michajłowskiego 3 rsr., od pułkownika Kurłowa 3 rsr., od hrabiego Oppermana 3 rs., od jenerał-majora Fanshawe 3 rs., od podpułkownika Żankisowa 10 rsr., od profesor byłej szkoły głównej Berga 3 rsr., od szambelana Pęcherzewskiego 3 rsr., od jenerał-majora Lewszyna 10 rsr., od hrabiego Ołsufiewa 3 rsr., od jenerał-majora Pistolkorsa 10 rsr., od inspektora 2-go warszawskiego, męzkiego, klasycznego gimnazjum Szmurły 3 rsr., od pomocnika inspektora tegoż gimnazjum Skłodowskiego 3 rsr., od jenerał-majora Hatzfelda 3 rsr., od podpułkownika Palicyna 10 rsr., od kapitanów: Polańskiego 5 rsr., Nikołajewa 5 rs., i Chartena 3 rsr., od sztabs-kapitanów: Skalskiego 3 rsr. i Chitrowo 5 rsr., od jenerał-lejtnanta Rozwadowskiego 10 rsr., od p. Sobolewa 10 rsr., od hrabiego Kossakowskiego byłego prezesa byłej heroldji Królestwa Polskiego 10 rsr., od hrabiego Kossakowskiega byłego wice-referendarza byłej rady stanu Królestwa Polskiego 10 rsr., od byłego członka byłej rady stanu Królestwa Polskiego Ostrowskiego 10 rsr. od bankiera Toeplitza 10 rsr., od księcia Lubeckiego 3 rsr., od hrabiego Uruskiego 3 rsr., od hrabiego Ożarowskiego 3 rsr., od komisarza administracyjnego Dąbrowskiego 3 rsr., od właściciela domu Scholtze 5 rsr., od właściciela domu Janascha dodatkowo do poprzednio wniesionych 6 rsr., od porucznika Cugałowskiego 3 rsr., od podporucznika Wittego 3 rsr., od pisarza kamiońskiego magazynu solnego Manulewicza 2 rsr. 89 kop., od nadzorców akcyznych: Dąbrowskiego 3 rsr., Ekse 3 rsr. i Gagaryńskiego 3 rsr., od nauczyciela gimnazjum realnego w Włocławku Baranowskiego 3 rsr., od porucznika Szpakowskiego 3 rsr., od okręgowego nadzorcy III okręgu lubelskiego gubernjalnego zarządu akcyzy Puszkarewa 3 rsr , od księdza Koczenowskiego 3 rsr., od pułkownika fligiel-adjutanta Klodta 10 rsr., od jenerał-majora Łodana 3 rsr., od pułkowników: Koziełły 3 rsr. i Westermarka 3 rsr., od podpułkownika Żurawskiego 3 rsr., od kapitanów: Targońskiego 1 rsr., Michniewicza 1 rsr. i Miezencowa 1 rsr., od porucznika Sienkiewicza 1 rsr., od Adolfa Reichmana 10 rsr., od pułkownika Sztossa 4 rsr., od pułkownika Soroki 10 rsr., od naczelnika sieradzkiej powiatowej komendy 3 rsr., od pułkownika Iwanowa 3 rsr., od pułkownika Anisimo-Janowskiego 3 rsr., od inspektora kursów pedagogicznych w Solcu Chołturina 3 rsr., od inspektora radomskiego, męzkiego, klasycznego gimnazjum Choroszewskiego 3 rsr., od nauczycieli tegoż gimnazjum: Poletiko 3 rsr. i Brusendorfa 3 rsr., od naczelnika kieleckiego zarządu powiatowego Gorbaczewicza 3 rsr., od zarządu warszawskiego oberpolicmajstra 3 rsr., z loterji fantowej w m. Hrubieszowie 33 rsr. 53 kop.; razem wpłynęło do kasjera miejscowego zarządu jenerał - majora Chomentowskiego, w ciągu września ofiar pieniężnych 334 rsr. 40 kop., co wraz z poprzedniemi wpływami wynosi 13,829 rsr. $11 \frac{1}{2}$ kop. Pieniądze te, z rozporządzenia prezesa, jenerał-adjutanta barona Ramsaya, umieszczone zostały w banku polskim na procent.

(1) W liczbie obecnych na uroczystości są wymienieni: „Berg *(sic)*, arcybiskup s. Joaniewicz, jenerał Ramsay, Sołowjew, Witte i Pawliszczew". Któż nie wie, że arcybiskupem w Warszawie jest nie Joaniewicz, lecz najprzewielebniejszy Joanicjusz. *Risum teneatis...*

* (Pociąg pocztowy z Petersburga) spóźnił się wczoraj o godzinę. Opóźnienie nastąpiło w sekcji do Wilna. Przyczyna niewiadoma. Poczta dostawiona została do pocztamtu o godzinie 7 min. 15.

* (**Kurjerek**). Wczorajszy, drugi z kolei koncert Antoniego Rubinsteina, odbył się tedy wieczorem w redutowej sali i zgromadził licznych i pełnych uwielbienia dla genjalnego mistrza, słuchaczy. Rubinstein wystąpił wczoraj z świeżym znowu programem i znowu sam jeden tylko, zapełnić go potrafił. Gry tego wspaniałego wirtuoza rozbierać nie można — dość powiedzieć, że wywołuje on podziw i entuzjazm razem, grając na takim jak fortepjan instrumencie! Bo skrzypek i wiolonczelista, są to jakby malarze, posiadający mnóstwo farb do ukoloryzowania swoich myśli natchnionych; cudowna własność smyczka potrafi przypomnieć wam naturę rozkołysaną śpiewem ptaków — powie ona słuchaczom, że strumień szumi cichą modlitwę u podnoża niebotycznej skały; że białe lilje nad wodą, tęsknią za jutrzenki rumieńcem... Wiolonczelista wyrwie z piersi waszych tajoną boleść i strwożeni posłyszycie nagle płacz własnej duszy... Zwątpiały szyderca, słuchając śpiewu wiolonczeli schyli głowę w kornej zadumie pod jej potężnym, rozciągłym tonem... Ale fortepjanista ma inne, trudniejsze stokroć zadanie: to rzeźbiarz, któremu z drewna, jak z kamienia, kazano wyzwalać ducha, kazano śpiewać, gdy ton krótko brzmiący, rwie się z strón bez echa!.. Echo tworzyć we własnej piersi, pajęczemi nićmi spajać swoją duszę z kościaną fortepjanu płytą—to jego zadanie! Twarde klawisze stać się muszą mgłami... a położone na nich palce lekkiem powietrza dotknięciem... I zaprawdę, wczoraj słuchając tego nieporównanego „piano" niknącego pod palcami Rubinsteina, uwierzyliśmy że można słyszeć, jak, według przysłowia, „trawa rośnie."

Mamyż dodać, że oklaski i okrzyki zapału, towarzyszyły grze Rubinsteina? Ależ to są hołdy oddawane często niższym daleko talentom — dla uczczenia takiego mistrza, właściwszą byłaby może uroczysta cisza... przerywana tylko głośnem tysiąca serc biciem!

Rubinsztein da trzeci koncert w przyszły poniedziałek, lecz już na scenie wielkiego teatru i słusznie czyni choćby tylko dla tego, że tam będą go mogli usłyszeć i ci niezamożni w środki, choć często bogaci uczuciem, co na górne miejsca do teatru chodzą. Dodamy tu jeszcze, że Rubinstein był założycielem i pierwszym dyrektorem konserwatorjum petersburgskiego.

— Że wczoraj, na trzeciem przedstawieniu „Panny de Belle Isle" sala teatru nie była pełną, przyczyną tego był ów tylko co przez nas opowiedziany koncert Rubinsteina — choć i tak jeszcze znalazło się w Warszawie dość takich, którzy, pomimo silnej pokusy, wiodącej ich do redutowej sali, woleli udać się do teatru dla złożenia hołdu talentowi pani Modrzejewskiej, która rolę margrabiny de Prie tak głęboko pojmuje i tak znakomicie przedstawia. Pa-

ni Niewiarowska z p. Tatarkiewiczem wspierali godnie szlachetną grę głównej artystki.

— Już to leży w naturze ludzkiej, że o każdej nowości mówi się ciągle, dopóki ona nie spowszednieje: i my też wrócimy raz jeszcze do nowego baletu Flicka i Flock'a, dla dopełnienia niektórych o nim szczegółów, przepomnianych w dorywczem sprawozdaniu. Dodamy więc, że balet ten jest układu p. Taglioni'ego z muzyką Hertel'a, że przepyszna jego dekoracja w apoteozie, jest pędzla Grońskiego i że oprócz trzech głównych ról solowych żeńskich, wykonywanych przez pp. Kowalską, Dylewską i Piotrowską—pracują tam ciągle bez odpoczynku prawie pp. Turczynowicz i Kuhne, występujący w tytułowych, Flicka i Flocka rolach, a p. Rządca bierze nie mały udział, bądź w solowych tańcach, bądź w *pas* z solistkami, którym w elewacjach i pozach, tak skutecznie służy. Przypomnienie uroczej piosnki zmarłego autora „Kaliny" rozłożonej na orkiestrę podczas panoramy Warszawy, wzbudziło wielki zapał publiczności miejscowej, a co do mazura, który dwanaście par tańczy, zazwyczaj dwukrotnie na żądanie widzów, muzykę ułożył p. Lewandowski.

— Czytamy w gazecie *Golos:* Primadonny opery włoskiej, siostry Marchisio, przyjechały w zeszły poniedziałek z Moskwy do Petersburga i czuły się w tak dobrem usposobieniu, iż zapowiedziano na środę ukazanie się ich na scenie w operze „Saffo". Lecz w nocy na wtorek, okazało się u nich zaziębienie gardła, prawdopodobnie na skutek przeprawy przez rzekę Mstę. W miejsce przeto opery „Saffo", miano dać we środę operę Verdego „Makbet" (niegraną w Petersburgu od jedenastu lat, mianowicie od czasów Lotti); główne role miały być przedstawione przez pp. Fricci, Graziani i Bagadgiollo.

— Jutro, o godzinie 1-ej z południa, odbędzie się nabożeństwo wraz z komunją św. w kościele ewangelicko-reformowanym przy ulicy Leszno; jutro także, lecz o godz. 5-ej z południa, odbędzie się posiedzenie komitetu tanich kuchen.

— Redakcja „Kłosów" zajmuje się rozbiorem, ogłoszonego już w tem piśmie nader ważnego zamiaru utworzenia towarzystwa samopomocy literackiej, na wzór towarzystwa artystów muzycznych. Projekt wygotował znany zaszczytnie w filantropijnej i ekonomicznej dziedzinie, p. Statkowski, a jeden z zamożnych obywateli przeznaczył na zakładowy fundusz tego stowarzyszenia, jak skoro tylko pozyska ono sankcję władzy—rubli srebrem dziesięć tysięcy. Projekt to bardzo ważny i obchodzący zblizka liczne u nas literackie, więc zwykle mniej zamożne rodziny. Oby więc przyszedł do skutku.

— Tuż przy łaźni Zdanowicza na Zjeździe, zrobiono nowe schody, które skrócą nadzwyczaj komunikację z ulicą Dobrą.

— W nowo otworzonem w d. 16 (28) października progimnazjum żeńskiem w Kielcach, kształci się już zapisanych 53 uczenic. Skład tego progimnazjum stanowią: Inspektor p. Markianowicz, nadzorczyni p. Teneber i damy klasowe: pp. Kiryłowa, Onacewicz, Mazurkowska i Stanczykiewicz, oraz etatowy nauczyciel p. Sołomonowski.

— W Siedlcu utworzył się chór amatorski śpiewaków pod dyrekcją p. Tomasza Doroszewskiego, b. ucznia tutejszego konserwatorjum.

— Najzdolniejsza artystka trupy kaliskiej pana Trapszy, panna Bajerowicz, udała się do Krakowa i Lwowa, celem wystąpienia tam w rolach gościnnych.

— W dniu onegdajszym, Paweł Andrejew, strażnik policyjny, podoficer, myjąc okna w koszarach, wypadkiem stłukł szybę, którą przerżnął sobie mocno rękę lewą około pięści. Andrejewa odesłano na kurację do szpitala świętego Ducha.

* *Kursa monet zagranicznych w Warszawie.*

Za talar	*wczoraj* rs. 1 kop. 21		*dziś* rs. 1 kop. 21.		
Za frank	„ „ — „	33 ½	„ „ — „	33 ½.	
Za złoty reń.	„ „ — „	67	„ „ — „	67.	

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może tylko służyć za wskazówkę.

* (Podróż Najjaśniejszej Pani). Podług ostatnich wiadomości podanych przez *Gołos*, powrót Najjaśniejszej Pani do Petersburga nastąpi pierwszych dni listopada v. s.—*Petersb. Gazeta* donosi, że z powodu spalenia się mostu na rzece Mście, na drodze żelaznej Mikołajewskiej, Najjaśniejsza Pani wracać będzie z Liwadji nie na Moskwę, lecz na Oreł, Witebsk i Dynaburg. Na spotkanie Jej Cesarskiej Mości wyjechał już, tąż drogą, pełniący obowiązki ministra dróg komunikacji, hrabia Bobryński, który odprowadzać będzie Najjaśniejszą Cesarzowę z Orła do Petersburga.

* (Jenerał Fleury). Podług *Siew. Poczty*, jenerał Fleury, ambasador francuzki przy dworze petersburgskim, przybył do Berlina 1 listopada (20 października), po drodze z Paryża do Petersburga.

* (Jubileusz stuletni). *Rus. Inw.* pisze: „Z powodu upływającego w dniu 26 listopada (8 grudnia) r. b. stulecia od czasu ustanowienia Cesarskiego orderu św. wielkiego męczennika i zwycięzcy Jerzego, wydarzenie to ma być obchodzone zapomocą wielkiego wyjścia i obiadu w pałacu zimowym, podług osobnego ceremonjału. Najwyżej rozkazano podać o tem do wiadomości wszystkich kawalerów św. Jerzego, znajdujących się w Rosji."

* (Jeszcze o pożarze mostu). Czytamy w *Birż. Wied.*, Podług ostatnich wiadomości, pastwą płomieni stał się wielki most drewniany systemu amerykańskiego, na 177-ej wiorście drogi żelaznej Mikołajewskiej, na rzece Mście. Pożar zaczął się od przęsła drewnianego pierwszego filara mostowego, najbliższego od strony Petersburga, i zagrażał zupełnem zniszczeniem mostu. Na szczęście, z rozporządzenia sprawnika miejscowego, udało się poprzecinać wczas listwy drewniane klamr mostowych u końca trzeciego filara i zapobiedz szerzeniu się ognia dalej niż do trzeciej sekcji mostu. W ten sposób, rozporządzeniom energicznym sprawnika (żałujemy, że nie zakomunikowano nam jego nazwiska) przypisać należy ocalenie dwóch trzecich części mostu. Towarzystwo główne przedsięwzięło środki jak najenergiczniejsze dla zupełnego przywrócenia ruchu. Budowa atoli mostu stałego zabierze co najmniej dwa miesiące czasu, tymczasem zaś, dla ułatwienia i przyśpieszenia przeprawy przez rzekę Mstę, ministerstwo wojny posłało, jak słyszeliśmy, z Dynaburga na miejsce wydarzenia około 10 pontonów. Obecnie zaś przeprawa dokonywa się w następujący sposób: pasażerowie i lekkie pakunki przewożeni są na dwóch promach i na łodziach sprowadzonych z Petersburga; cięższe zaś bagaże, z powodu wysokich brzegów, przewożone są w punkcie położonym o 4 wiorsty dalej. Cały ten przewóz i przenoszenie bagażów dokonywają się kosztem towarzystwa, i dyrektor drogi, p. Kenig, porobił wszelkie rozporządzenia, ażeby przeprawa ta połączona była z jak najmniejszemi dla publiczności niedogodnościami. Oprócz tego powzięto zamiar, jak nam donoszą, przeprawiania wpław wołów prowadzonych do Petersburga. Okoliczność ta jest bardzo ważna, albowiem zwłoka w odstawianiu bydła na rzeź, mogłaby oddziałać niepomyślnie na handel mięsem w Petersburgu. W ogóle roboty, jak powiadają naoczni świadkowie, dokonywane są z niesłychaną czynnością na obu brzegach. Na miejsce wypadku udali się dwaj członkowie rady towarzystwa głównego, pp. Kerbedź i Taube. Most, waląc się, zatamował ruch statków na rzece Mście. Dla zapobieżenia zatrzymaniu statków na tej rzece przez zimę, przedsięwzięto środki jak najczynniejsze dla oczyszczenia rzeki z odłamków mostu.—*Golos* ogłosił następujące obwieszczenie towarzystwa głównego dróg żelaznych: „Z powodu spalenia się, w nocy na 18 (30) października, mostu na rzece Mście na drodze żelaznej Mikołajewskiej, przewóz towarów wstrzymany został do czasu przywrócenia komunikacji regularnej przez rzekę Mstę. O przywróceniu przewozu towarów na całej przestrzeni drogi, podanem będzie w swoim czasie do wiadomości powszechnej."

* (Kwestja kolei żelaznych). *Golos* podaje pogłoskę, że w roku 1872 ma nastąpić otwarcie kolei żelaznej z Aksaja lub Rostowa do Władykaukazu, przyczem wypuszczenie akcji i obligów rozpocznie się 1 stycznia 1871 roku. Zakreślenie zaś warunków koncesji, kosztów budowy i rozmiaru gwarancji, pozostawionem zostało właściwym ministerstwom.

KORESPONDENCJA DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Lwów, 3 listopada.

Za kilka dni ma odejść ze Lwowa do Dalmacji pułk Kellner; inny pułk galicyjski wyruszył już podobno z Siedmiogrodu na miejsce „nieporządków." Już to trzeba przyznać rządowi austrjackiemu, że ma szczególne zamiłowanie do naszych pułków.

Sejm dopiero dziś przystąpi do rozpraw nad rezolucją i adresem. Walka będzie zaciętą. Borkowski wniesie poprawkę tej treści: obesłanie rady państwa nie zgadza się z interesem kraju i jest w tej chwili w obec ruchu słowian w Austrji krokiem niestosownym, niepolitycznym. Prawdopodobnie poprze ją frakcja ruska.

Tymczasem rząd nie szczędzi starań, aby ująć posłów-włościan i utwierdzić ich w mniemaniu, że w interesie własnym powinni głosować za obesłaniem rady. Komisarz rządowy zaprosił przedwczoraj na wieczór do siebie prawie samych reprezentantów z mniejszych posiadłości; reprezentanci innych kategorij byli zaproszeni do księcia marszałka. Wpływ zaprosin pierwszych, odbije się w głosowaniu nad rezolucją, adresem, a głównie w sprawie uzupełniających wyborów do rady państwa.

Stronnictwo „Stańczyków," tak zwane od znanej „Teki Stańczyka" w *Przeglądzie Polskim*, chciałoby się porozumieć z frakcją ruską. Stronnictwo to, jakkolwiek budujące swe nadzieje na Austrji, przeciwnem jest wszelkim przeciw Rosji agitacjom... *H.*

* (Konfiskata dziennika). Wiadomo, że 78 numer lwowskiego *Słowa* skonfiskowany został w Austrji za artykuł wstępny, który sąd lwowski uznał za przeciwny prawu i wyraził się o nim tak: „Artykuł wstępny gazety *Słowo* Nr 78, z dnia 1 (13) października 1869 roku, rozprawia o wprowadzeniu języka polskiego w magistraturach galicyjskich, z rozporządzenia namiestnikowstwa z dnia 19 września. Autor tego artykułu kończy swe opowiadanie uwagą, że jest to jedna z legalności austrjackich, za pomocą której wprowadza się wielka nielegalność w kraju, w którym mieszka miljonowy lud ruski. Niedawno redaktor *Słowa* skazany został przez sądy austrjackie przysięgłych za to, że podawał ludowi fakta z czasów Polski; teraz niewiadomo, czy nasi potomkowie ulegną sądowi, jeżeli będą opowiadać swoim spółziomkom o terazniejszem równouprawnieniu w Austrji."

Austrja i ziemie słowiańskie

* (Kwestja dalmacka.—Honwedy.) *Wiedeń, 2 listopada. Wiener Abendpost* powiada, że ministerstwo przedlitawskie, w porozumieniu z ogólnopaństwowym miniestrem wojny, wydało rozporządzenie, ażeby namiestnik Dalmacji, jenerał baron Wagner, kierował namiestnictwem i dowodził wojskami w tej części prowincji, w której nie sroży się powstanie, podczas gdy dowództwo nad wojskami rozlokowanemi w okręgu Cattaro powierza się jenerał-majorowi Godfrydowi hr. Auersperg'owi. Ten ostatni udał się ztąd wczoraj na miejsce swego nowego przeznaczenia i ma objąć 5-go lub 6-go b. m. kierunek dalszych działań wojennych w Bocca di Cattaro. Wiadomość podana przez *Wien. Abendpost* o agitacji serbo-słowiańskiej, która miała jakoby spowodować powstanie w Dalmacji, nie mogła nie wywołać tu wielkiego zdziwienia, i wszyscy oczekują na dalsze w tym względzie objaśnienia z tem większą niecierpliwością, że jednocześnie dawane jest ze strony półurzędowej zapewnienie jak najbardziej stanowcze, że lojalność sąsiadujących z Dalmacją rządów i władz, zwłaszcza zaś księcia czarnogórskiego, nie pozostanawia nic do życzenia. O mniemanej konwencji z Turcją, podług której miano być pozwolonem wojskom austrjackim działać na terytorjum tureckiem i respective czarnogórskiem, przestano na teraz mówić, ewentualny zaś układ z Turcją ogranicza się, jak się zdaje, na przyrzeczeniu danem przez tę ostatnię, że strzedz będzie bacznie granic i przeszkadzać, o ile to będzie w jej mocy, ściąganiu przez powstańców posiłków z Hercegowiny, Albanji i t. d. Lecz podług zapewnień kilku pism pozostających w stosunkach z rządem, posiłki, jakie powstańcy dalmaccy otrzymują z tych prowincij tureckich, są bardzo nieznaczne, tak, iż nie pozwalają nawet przypuszczać o styczności powstania dalmackiego z ruchem w prowincjach turecko-słowiańskich. Inne wiadomości ze sfer dobrze poinformowanych dają do przewidywania, że rząd poprzestanie na teraz na uśmierzeniu powstania w części tylko okręgu, pomiędzy Cattaro i Budua, która to okolica jest rzeczywiście przedmiotem przedsiębranych obecnie działań wojennych. Reszta zaś okręgu katarskiego, nosząca nazwę Kriwoszje i tworząca część północno-wschodnią tego okręgu, pomiędzy Risano i fortem Dragail, ma pozostać przez zimę po za obrębem wszelkich działań wojennych, z wyjątkiem okupacji fortów Dragail i Ledenice. Plan taki powzięty został dla tego, że podczas ostrej pory roku, powstańcy wrócą niebawem do swych wiosek i będą musieli przeto zrzec się działań partyzanckich, które mają oni ochotę przedsiębrać przeciw fortom pomienionym. Na wiosnę cała ta część okręgu zajętą zostanie jednocześnie przez dostateczne siły zbrojne, i w ten sposób można będzie przywrócić poszanowanie dla prawa bez krwawych bitew i bez nużących manewrów.—Dziś przybyli tu z Dalmacji pierwsi z wojskowych, którzy odnieśli rany w bitwach z powstańcami, mianowicie dwaj oficerowie i dwaj ochotnicy jednoroczni.—W Peszcie odbyła się w niedzielę uroczy-

stość poświęcenia sztandaru 1-go bataljonu honwedów; przy tej sposobności cesarzowa przysłała dla tego sztandaru wspaniałą szarfę. Po uroczystości militarnej, dany był przez oficerów od honwedów obiad, na którym znajdowali się adlatus jenerała dowodzącego feldm.-por. baron Jakobs, kilku innych jenerałów i liczne znakomitości cywilne i wojskowe. Jenerał Jakobs wniósł przy tej sposobności toast, który zwrócił na siebie uwagę opinji publicznej, albowiem jenerał ten powiedział, że o różnicy pomiędzy honwedami i armją czynną nie może być mowy, zwłaszcza, że na horyzoncie politycznym Europy ukazują się znowu groźne chmury, i że przeto armja i landwera powinny połączyć się po bratersku dla obrony ojczyzny i monarchji. *(Nordd. A. Z.)*

Prusy i Niemcy.

* (Nowy minister skarbu). Czytamy w *Nordd. A. Z.* pod datą 4-go listopada: Przytrafia się często pismom zagranicznym, że sądzą o stosunkach tutejszych tak, jak ślepy o kolorach. Rzadko atoli wyszło to na jaw w sposób bardziej rażący, jak w ich rozumowaniach o znaczeniu ostatniej zmiany w pruskiem ministerstwie skarbu i zwłaszcza o osobistości nowo mianowanego ministra skarbu, p. Camphausen'a. Pismom angielskim przytrafia się jeszcze przytem mniejsze złe: nie wiedzą one widocznie nic w tej kwestji, o której piszą. Korespondent berliński do *Timesa* mówi o p. Camphausen'ie jako o „mężu niewypróbowanym jeszcze w życiu parlamentarnem", *Morning Herald* zaś nazywa go „politykiem bez barwy". O działalności p. Camphausen'a w izbach z 1849 roku, oraz o jego głosowaniach w izbie panów, do składu której należy on, jak wiadomo, od r. 1860, pomienione pisma angielskie nie wiedzą nic. W zupełnej sprzeczności z gazetami angielskiemi, pisma paryzkie przypisują p. Camphausen'owi stanowcze przekonania polityczne. Ale jakie! Dość posłyszeć, co mówi w tym względzie np. *Constitutionnel*. Pismo to pisze mianowicie: „Nowo mianowany minister skarbu, p. Camphausen, znany jest jako bardzo stanowczy przeciwnik polityczny hr. Bismarcka. P. Camphausen należy do tej szkody starych liberałów pruskich, która ma bardzo mało upodobania w zdobyczach i militaryzmie, która przenosi dobre finanse, rozwój bogactwa narodowego, oraz prawa liberalne i słuszne, nad wielkie czyny dział żłobkowanych i karabinów iglicowych. Z tego stanowiska p. Camphausen potępił politykę z roku 1866, i nie ukrywa przed nikim, kto chce go słuchać, tego, że anneksje dokonane przez p. Bismarcka są błędem, że utworzenie związku północno-niemieckiego było drugim błędem, i że dalsze kroczenie po tej drodze narazi koronę na politykę, która może zakończyć się katastrofą. Czyż wejście męża z takiemi przekonaniami do gabinetu, w którym p. Bismarck prezyduje, zwłaszcza zaś powierzenie mu zarządu ministerstwa skarbu, które rozstrzyga pod pewnym względem kwestję wojny, nie jest oznaką upadającego wpływu p. Bismarcka?" O korespondencie *Constitutionnela* powiedzieć można, że inaczej niż w innych głowach, świat maluje się w jego głowie! Nadmienić przytem należy, że pismo pomienione zwraca szczególną uwagę swych czytelników na wiadomości podawane przez tego korespondenta, jako na szczególny przysmak. Można powziąść ztąd wyobrażenie o wiadomościach z Niemiec, które *Constitutionnel* podaje swoim czytelnikom jako zwykłą potrawę!

* (Izba deputowanych). Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, minister wyznań złożył projekt do prawa o wychowaniu publicznem, oraz projekt do prawa w przedmiocie uchylenia artykułu 25 konstytucji. (Bezpłatna nauka w szkołach ludowych.) Pierwszy z tych projektów dotyczy szkół ludowych, wykładu nauk, wykształcenia nauczycieli, szkół niższych, wychowania żydów i kwestji uniwersytetów, czyli całego zakresu wychowania publicznego, i w tak obszernych zarysach zjawia się po raz pierwszy w izbach. Minister wymotywował niektóre rozdziały, i oświadczył, że podług zasady istniejącej już od wieku, kierunek całego wychowania publicznego należy do państwa. Następnie przystąpiono do rozpraw nad budżetem. Odczytany został wniosek frakcji liberalno-narodowej co do wymotywowanego porządku dziennego w przedmiocie wniosku Virchowa, dotyczącego rozbrojenia. Minister skarbu oświadczył: Plan mój finansowy, o którym wspomniałem niedawno, przedłożyłem ministerstwu i uzyskałem dlań przyzwolenie królewskie; przemawiam przeto dziś w imieniu rządu. Dług państwa pruskiego na rok 1870 wynosi 424,389,000 talarów, dla umorzenia którego zaproponowano sumę 8,666,000 talarów, która to kwota, podług teraźniejszej organizacji, zwiększa się z każdym rokiem. Prusy ponosiły ofiary, zaciągając prawie corocznie nową pożyczkę; zdaje się przeto, że wypada zwrócić się do innego systemu. Złożę w izbie projekt do prawa, podług którego ma być zniesione zobowiązanie co do nie wniesionej jeszcze części 40 miljonów talarów, a to zapomocą pożyczki w wysokości 20 miljonów; później zaś, przy rozprawach nad tym projektem, zaproponuję, oprócz obligów skarbowych za sumę 13 miljonów, inne jeszcze środki, mianowicie zaś, wyznaczenie raz na zawsze jednego procentu na umorzenie, lecz zarazem zapobieżenie wzrastaniu na przyszłość procentów. Tyle co do przyszłości. Obecnie zaś proponuję, ażeby na drodze dobrowolnego porozumienia, zapomocą zaproponowania premji, cały pług państwa w dawnych prowincjach, tak $4\frac{1}{2}$ procentowy jak również 4 procentowy, zamieniony został na rentę jednostajną czteroprocentową, którą państwo będzie mogło wykupywać stosownie do swego własnego interesu. Jeżeli przyjmiecie moją propozycję, budżet wydatków na rok 1870 i na przyszłość, zmniejszony zostanie o 3,422,000 talarów. Jeżeli izba przystanie na to, w takim razie rząd cofnie projekt co do dodatku do podatków w wysokości 25%. (Oznaki zadowolenia). Rząd znajduje się w możności oznaczenia o wiele wyżej niż dotąd pozycji dochodów skarbu państwa, które muszą być używane w interesie kraju (Słuchajcie!); może to być osiągniętem zapomocą sprzedaży dóbr państwa, oraz zapomocą prowadzących nie obecnie układów w przedmiocie sprzedaży wielkiego zakładu przemysłowego, przez co administracja górnictwa osiągnie pół miljona talarów więcej; w ten sposób zniknie deficyt, który niepokoi umysły. (Poruszenie). Złożę w tej sprawie budżet dodatkowy. Jak rzecy ukształtują się na przyszłość, nad tem nie będę zastanawiać się; czy zaś dochody państwa będą zawsze tak wysokie, trudno przewidzieć. Nie zawsze można uniknąć zwiększenia podatków, lecz osiąganem to będzie zawsze na drodze reformy, która zbyt już długo spoczywała. (Oznaki zadowolenia). Pod tym względem mamy nateraz tylko plany, których nie będę dziś wyszczególniać. Po tem oświadczeniu wszczęły się długie rozprawy. Z powodu krytyki skierowanej przeciw planowi finansowemu, minister skarbu powiedział: Wszedłem do rady korony dla tego, ażeby bronić jej praw, lecz szanować będę także prawa reprezentacji ludowej. Błędem jest przywiązywanie zbyt wielkiej wagi do prawa formalnego zgadzania się na podatki. Czyż nie posiadacie już tego prawa? Czyż nie odmówiliście już dodatku do podatków i czy nie spowodowaliście tego, że znajduję się tu w radzie korony? Czy pochwalacie moje plany, nie wiem; lecz jeżeli odmówicie mi waszego zaufania, w takim razie gotów jestem wystąpić natychmiast z ministerstwa. *(Wolffs T. B.)*

Francja.

* (Ruch wyborczy). *Nord* z d. 3 listopada pisze: W Paryżu rozpoczął się już ruch wyborczy; przedwczoraj odbyło się pierwsze zgromadzenie, na którem jednym z ważniejszych wypadków były ciągłe ostrzeżenia komisarza policji, który w końcu rozwiązał zgromadzenie, a widząc, że rozkazu jego nie posłuchano, sam opuścił zgromadzenie nie używszy siły do jego rozwiązania. Z drugiej strony znów dzienniki podają okólnik p. Altou, stawiającego swoją kandydaturę w czwartym okręgu wyborczym, a którego wyznanie wiary jest jak najliberalniejsze; zanotować także należy, że sławny ten adwokat oświadcza się energicznie za pokojem. *Journal de Paris* proponuje kandydaturę panów Pouyer-Quertier, Lambrechta, Janzé i Glais-Bizoin. Co się tyczy lewicy i nieprzejednanych, nie porozumieli się oni jeszcze jak się zdaje względem swoich kandydatów; republikanie zachwiali się nawet w pierwotnem swojem postanowieniu wybierania tylko kandydatów odmawiających złożenia przysięgi, jak pp. Ludwika Blanc, Barbès, Feliksa Pyat, Wiktora Hugo i t. d.

* (P. Emil Ollivier.—Śledztwo). Przyjazd do Paryża p. Emila Ollivier dał powód do nowych pogłosek o bliskiej zmianie ministerjalnej, w której deputowany Varnu ma odegrać główną rolę.— Pp. Juljusz Simon i Juljusz Ferry mieli w d. 3 listopada opuścić Bordeaux i udać się do Aubin, gdzie znajdować się ma już p. Juljusz Favre. Wiadomo, że trzej deputowani lewicy chcą odbyć śledztwo co do wypadków zeszłego miesiąca. *(La Fr.)*

Hiszpanja.

* (Kandydatura księcia genueńskiego). Depesze z Madrytu donoszą, że od dnia 2 listopada odbywają się ciągle przedwstępne narady dla wyboru króla; liczba deputowanych, którzy zobowiązali się głosować za księciem genueńskim, wynosi tylko 121 członków w miejsce 127. Ponieważ ogólna liczba deputowanych do kortezów wynosi 336 osób, większość bezwzględną stanowi zatem 169. Tymczasem od zwołania izby liczba członków biorących udział w posiedzeniach, nie przewyższała nigdy 200 osób. W skutek tak znacznej liczby nieobecnych członków i liczby przeciwnej wyborowi obawiają się, iż nie będzie można dojść do żadnego rezultatu. Na deputowanych wywiera, jak się zdaje, wrażenie stan opinji publicznej, która okazuje się bardzo nieprzyjazną dla króla cudzoziemca. *(La Patr).*

Turcja i ziemie słowiańskie.

* (Sprawy rumuńskie). *Nord* z dnia 3 listopada pisze: Dzienniki wiedeńskie mówią o bliskiej zmianie obecnego gabinetu rumuńskiego przez ministerstwo Bratiano. Sądzimy, że wiadomość ta jest poprostu zmyśloną. Książę rumuński przygotowuje się, jak wiadomo, do obchodu wkrótce ślubu małżeńskiego; nie powróci on do Bukaresztu przed trzema mniej więcej tygodniami; izby rumuńskie nie są zgromadzone; w księztwach nie zaszedł od kilku miesięcy żaden ważniejszy polityczny wypadek; administracja postępuje tam normalnym trybem naprzód; ministerstwo nie napotyka z żadnej strony oporu; wszystkie usiłowania kraju zwrócone są obecnie ku szybkiemu ukończeniu budujących się kolei żelaznych, i wśród takich to okoliczności miałaby dokonać się zmiana gabinetu, i mianoby przywrócić do steru spraw nieszczęsnej pamięci ministerstwo Bratiano!

Anglja.

* (Powstanie w Nowej Zelandji). Wojna z maorisami w Nowej Zelandji była, przy odejściu ostatniej poczty, w tem samem prawie położeniu co i przedtem. Nastąpiło zawieszenie kroków nieprzyjacielskich i król maorisów okazywał mało ochoty do dawania przewódcom Te Kuti i Tito Kowarn poparcia przeciw osiedleńcom. Ci ostatni liczą jeszcze na to, że rząd angielski zadosyćuczyni ich żądaniu i pozostawi w kolonji, za stosownem wyna grodzeniem ze strony osiedleńców, tę resztę wojsk, które zamierzał wycofać ztamtąd. W ten sposób osiedleńcy mieliby przynajmniej pomoc moralną przeciw krajowcom. *(Nordd. A. Z.)*

Kronika sądowa.

Pogwałcenie grobów.

Między ludem prostym, szczególniej włościańskim, istnieją jeszcze gusła, przesądy i wiara w czary, które zwolna wykorzenia religja, zdrowy rozsądek, a nawet prawo karne. Po wsiach najwięcej gusłom są oddani owczarze, którzy w zaślepieniu targają się nawet na świętości grobu zmarłych, szukając až tam potężnych i niechybnych niby środków, jakiemi wywierać mogą wpływ na pomyślny stan owczarń, lub ich zagubę, na podniecanie cudzych namiętności, na przedłużanie lub skracanie życia i t. p.

Do jak smutnych następstw zaślepienie w gusła prowadzi, objaśni bliżej sprawa kryminalna przez rządzący senat ostatecznie niedawno zadecydowana.

W pierwszych dniach października roku 1867 na cmentarzu grzebalnym parafji Skęczniów w okręgu wartskim, dostrzeżono kilka grobów podziurawionych, jeden grób w którym dnia 30 września tego roku pochowano dziecko fornala lat 2 mające, odkopany i napowrót ziemią przysypany, oraz ślady trzech ludzi w butach z podkówkami; po odrzuceniu zaś ziemi z grobu dziecka, okazało się, że wieko trumny z boku było położone i że dziecku oderżnięto prawą nogę po kolano i lewą rękę po łokieć, tudzież zabrano czapeczkę z głowy.

Podejrzenie padło zaraz na owczarzy, którzy jako zabobonni dopuszczają się podobnych nadużyć, a że ślad po trzech ludziach na cmentarzu pozostały prowadził prosto do wsi Strachocic, wzięty więc został jeden z tamecznych owczarków Mikołaj Bednarek, poprzednio w Skęczniewie mieszkający, dla porównania obuwia z śladem na ziemi cmentarza pozostałym i dla zbadania na miejscu.

Jakoż rzeczywiście jeden ślad zgadzał się zupełnie z obuwiem Mikołaja Bednarka i tenże w urzędzie wójta gminy Piekary wyznał, że Józef Świerkowski, owczarz, przy którym jest owczarkiem, kilkakrotnie namawiał go, aby pójść z nim na cmentarz grzebalny w celu odkopania grobu i oderżnięcia nogi i ręki umarłemu, które jak mówił, są mu potrzebne do chodowania owiec i psucia innym owczarzom; lecz on wymawiał się z obawy i nie chciał z owczarzem należeć do podobnych zbrodni. — Wszelako wieczorem z dnia 1 na 2 października 1867 r., skłoniony namowami jego, poszedł z nim i

z drugim owczarzem, Franciszkiem Nowickim do karczmy, gdzie wypili po półkwaterku wódki, potem owczarz wziął jeszcze półkwarty wódki w butelkę i poszli wszyscy trzej na cmentarz skęczniewski, gdzie po wypiciu owej półkwarty, gdy on na straży pozostawał, owczarz Swierkowski z owczarkiem Franciszkiem Nowickim odkopali grób, dobyli zwłoki dziecka z małej trumienki, oderżnęli rękę i nogę i zabrali czapeczkę, a przedtem rewidowali kijami, który grób świeżo jest usypany. Gdy z cmentarza wychodzili, owczarek Nowicki niósł w ręku oderwaną rękę i nogę, oraz czapeczkę, następnie owczarz Swierkowski takowe od niego odebrał, lecz gdzie je zachował nie wie.

Badany w sądzie policji prostej Bednarek zatwierdził to przyznanie we wszystkich szczegółach i okoliczności w nim objęte wymówił do oczu Swierkowskiemu i Nowickiemu; mimo to jednak, zaprzeczali oni wszelkiego udziału w dochodzonem pogwałceniu grobu dziecka; gdy wszakże zeznanie Bednarka z okolicznościami zgodne, stanowczo ich potępiało, gdy ślad na cmentarzu pozostały wskazywał trzech sprawców i prowadził do wsi Strachocic, miejsca zamieszkania podsądnych, gdy wreszcie karczmarka pod przysięgą zeznała zgodnie z podaniem Bednarka, że przed spełnieniem przestępstwa Swierkowski kupował wódkę u niej w karczmie i zabrał jeszcze z sobą pół kwarty, co wszystko przeciw nim stanowi prawne przekonanie, że nie kto inny, tylko oni dopuścili się dochodzonego przestępstwa, z tych więc powodów sąd kryminalny w Warszawie, a następnie sąd apelacyjny, jednozgodnemi wyrokami, wszystkich trzech, za pogwałcenie grobów, z mocy art. 246 K. K. G. i P. skazały na pozbawienie wszelkich praw i zesłanie na osiedlenie w Syberji.

Wszyscy oni odwołali się do rządzącego senatu, który po wysłuchaniu obrony mecenasa Leo i wniosków pomocnika naczelnego prokuratora rady stanu Hube, zważywszy:

że Swierkowski w przestępstwie tym był głównym sprawcą pogwałcenia grobu;

że przeciwnie, dwaj inni posądni Bednarek i Nowicki, mniej daleko są winni, albowiem jako owczarkowie, tylko byli namówieni przez starszego wiekiem owczarza Swierkowskiego, który sam wyłącznie zły zamiar powziął, namówionych poił raz w karczmie, drugi raz na cmentarzu i wpływem swym przez działanie wódki powiększonym, nakłonił ich do udziału w przestępstwie, które oni tym sposobem spełnili bez żadnego ze swej strony złego zamiaru i tym samem jedynie z ustępu trzeciego powołanego artykułu 246 mogą być karani;

że zatem wymierzenie na nich kary domu poprawy po roku jednym i przy potrąceniu takowej całkowicie z wysiedzianego przez nich dotychczas więzienia, od dnia 1 (13) października 1867 r. będzie dla nich dostatecznem skarceniem; i

że tem samem uwolnienie ich z więzienia, gdzie już blizko półtora roku zostawali, natychmiast nastąpić powinno.

Z tych przeto powodów, senat rządzący zaskarżone wyroki, skazujące Swierkowskiego na osiedlenie w Syberji, co do niego zatwierdził; zaś co do dwóch innych, Bednarka i Nowickiego, karę do roku jednego zamknięcia w domu poprawy złagodził, z potrąceniem czasu już odsiedzianego, a tem samem obydwóch natychmiast na wolność wypuścić postanowił.

♣.

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

Warszawa, dnia 25 Paźdz. (6 Listopada).

Kalendarz.

W niedzielę 26 października (7 listopada) — św. Wilibalda bisk. — Słońce wsch. o godz. 7 min. 7; zach. o godz. 4 min. 20.

W poniedziałek 27 października (8 listopada) — śśw. Gotfryda bisk. i 4-ch koronatów. — Słońce wsch. o godz. 7 min. 9; zach. o godz. 4 min. 20.

Stan pogody.

Dziś z rana zimna — 2.^{0}0 R.

Wczoraj.	o g 6 z rana.	o g. 4 po poł.
Barometr w milimetrach	725.5	732.0
Termometr Reaumura	+1.^{0}8	+2.^{0}2
Stan nieba	pochmurny	pochmurny

Największe ciepło + 2,^{0}7 R. Największe zimno — 1,^{0}3 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 8.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, w sobotę, opera w 3-ch aktach, **Piękna Helena.** — Osoby: Parys, syn Priama — p. *Filleborn;* Menelaus — p. *Szczepkowski;* Helena, jego żona — pani *Dowiakowska;* Agamemnon — p. *Prohazka*; Orest, jego syn — panna *Kwiecińska*; Kalchas, wielki wróżbita Jowisza — p. *Kozieradzki;* Achiles — p. *Matuszyński*; Ajax I-y — p. *Ziołkowski;* Ajax 2-gi — p. *Suszyński;* Bacchis służebna Heleny — panna *Oswald;* Leoena — panna *Rutkowska*, Partenis — panna *Herman* — (dwie powyższe wesołe córy Grecji); Eutykles kowal — p. *Borawski*; Filokomes, sługa Kalchasa — p. *Krupiński*; Niewolnik — p. *Kruszewski.* — W 1 i 3 akcie **Tańce** układu p. Meunier. — *Jutro*, w niedzielę, balet **Flick i Flock**. — *Wczoraj*, w piątek, dawano dramat **Panna de Belle-Isle**, było osób 642.

WIELKI TEATR. — *Pojutrze*, w poniedziałek, *ostatni* **Koncert** Ant. *Rubinsteina.* — Program: Uwertura z op. „Woziwoda paryzki", Cherubiniego (orkiestra); 4-ty koncert z towarzyszeniem orkiestry, Rubinsteina; Warum? — Ptaszę-prorok — Wieczorem — Romans, Schumana; Etude — Scherzo Si-minor, Chopina; Koncert Sol-maj. z towarzyszeniem orkiestry, Beethovena; Karnawał, Schumana.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*, w sobotę, (1-y raz), obrazek dramatyczny, **Raj Miltona**. — Osoby: John Milton poeta — p. *Tatarkiewicz*; Marja — pani *Rakiewicz*; Rejnolds, młody lord, syn lorda Morton'a — p. *Kwieciński*; Walter, muzyk — p. *Piasecki*; — komedja w 3-ch aktach, oryginalnie wierszem napisana, **Pan Geldhab**. — Osoby: Pan Geldhab — p. *Żółkowski*; Flora, jego córka — pani *Ostrowska*; Książę Rodosław — p. *Stolpe*; Lubomir, rotmistrz — p. *Kwieciński*; Major, przyjaciel jego — p. *Grzywiński*; Lisiewicz — p. *Chomiński*; Konto, intendent księcia p. *Dąbrowski*; Piórko — p. *Mroziński*; Komisant — p. *Szober*; Krawiec — p. *Jejde*; Kamerdyner — p. *Adler*; Lokaj — p. *Dobrowolski.* — *Jutro*, w niedzielę, komedja **Pan Jowialski**.

GABINET ZOOLOGICZNY (w pałacu Kazimierowskim). — *Otwarty* **w Niedziele i Czwartki.**

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH (w pałacu Kazimierowskim), w pawilonie na lewo, we **Czwartki i Niedziele** bezpłatnie, od godz. 10-ej rano do 2-ej po południu.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do wieczora. — Cena wejścia kop. 15; w niedzielę zaś i święta kop. 5.

TEATR RAPPO. — *Dziś* i *codziennie*, **przedstawienia optyczne** H. Krosso. — Przedstawienia te zawierać będą cudne obrazy, objaśniane ustnym wykładem: 1) Geologja z rozmaitemi perjodami tworzenia się ziemi. 2) Potop, według najpierwszych oryginalnych rysunków Gustawa Doré w 15-u częściach. 3) Kolekcja najpiękniejszych miejsc w Europie i architektonicznych ozdób (przy pomocy magicznego światła). 4) Plastyczne dzieła sztuki, kopie największych mistrzów malarstwa, fantasmagorynne i czarodziejskie obrazy, dokonane przy pomocy optyki i cudowna gra kolorów. — Na powszechne żądanie. — Cena miejsc zniżona: Loża na osób 6, rubli sr. 3 kop. 30 na ubogich; loża na osób 4, rs. 2 k. 20 na ubogich; parquet kop. 50 i kop. 5 na ubogich; miejsce numerowane kop. 40 i 5 na ubogich; pierwsze miejsce kop. 30, drugie miejsce kop. 20; galerja kop. 10. Dzieci do lat 10-ciu płacą na pierwsze i drugie miejsce połowę. — Początek o godzinie wpół do 8-ej. — *Wczoraj*, było osób 180.

* Przyjechał do Warszawy: rzeczywisty radca stanu *Swieczyn*, z Petersburga; — wyjechał: poseł austrjacki przy dworze heseńskim *von Bruck*, do Wiednia.

* Dnia 24 (5) b. m. i roku, chorych w 8-u cywilnych szpitalach: przybyło 96, wyzdrowiało 60, umarło 9, pozostało 1824 (mężczyzn 880, kobiet 942), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 199, kobiet 177.

* Dnia 24 (5) bież. mies. i r., **urodziło się**: *chrześcjan:* płci męzkiej 8, płci żeńskiej 7; *starozakonnych:* płci męzkiej 4, płci żeńskiej 5, razem 24; — **zawarło śluby małżeńskie**: par: *chrześcjan* —; *starozakonnych* —; — **umarło**: *chrześcjan:* płci męzkiej 6, płci żeńskiej 5; *starozakonnych:* płci męzkiej 4, płci żeńskiej 3, razem 18.

* Zmarli w tych dniach: Ludwik Siekierski, emeryt, b. sędzia sądu apelacyjnego, lat 65; Feliks Miciński, urzędnik drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej, lat 35; Matylda Joanna Kamińska, panna, lat 24; Karol Heidenbruch, lat 26; Józef Bierzyński, b. oficer wojsk księztwa warszawskiego, lat 78; Konstanty Bystrzanowski, obywatel miasta Warszawy, lat 39.

Ceny Targowe.

dnia 24 Października (5 Listopada) 1869 roku.

RODZAJ PRODUKTOW	Czetwert		Korzec od — do			
	rsr.	kop.	ruble sr. i kopiejki			
Pszenica	10	36	5	10	6	60
Żyto	6	48	3	90	4	5
Jęczmień	5	76	3	15	3	60
Owies	4	—	2	25	2	50
Siemie lniane	10	56	6	30	6	60
Kartofle	1	20	—	$67\frac{1}{2}$	—	75

Pud siana od kop. 25 — 30. Pud słomy od kop. 20 - 24.

Dowozy: Pszenicy 114; Żyta 143; Jęczmienia 86; Owsa 286 czetwerti.

KURSA TELEGRAFICZNE

Ajentury Rudolfa Okręt

Petersburg, d. 24 Października (5 Listopada) 1869 r.

	za rsr.
Weksle na Londyn 3 mies.	$29\frac{1}{2}\ \frac{5}{8}$
„ Hamburg „	$26\frac{3}{4}$
„ Amsterdam „	148
„ Paryż	310
„ Berlin 15 dni za 100 Rs.	—
5-ta Pożyczka Stieglitza	86
6-ta „ „	—
7-ma „ Rothschilda	110
1-sza „ Premjowa z r. 1864.	149
2-ga „ „ z r. 1866.	145
5% Bilety Bankowe	$87\frac{3}{4}$
Akcje W-go Tow, dróg żelaz. za 125 Rs.	$141\frac{1}{4}$
Obligacje „ „ „ „	—
Akcje Drogi Żelaz. Warszawsko-Terespolskiej	–
„ „ „ „ Wiedeńskiej	68
5% Listy Zastawne Ruskie	102
Imperjały.	664
Dyskonto.	$6\frac{1}{2}$%

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 25 Października (6 Listopada) 1869 r.

MONETY.	Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne.	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski kurant za 100 tal.	—			
PAPIERY (bez wartości kuponów				
Obligi Skarbu za rs. 100.	86	—	—	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100	—	—	—	—
Obligacje cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę.	—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. cząstk. l. A. po złp. 300 za sztukę	—	—	—	—
Lit. B. po złp. 200 za sztukę z kupon.	—		—	—
„ „ „ bez kuponu	—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1-ej za rs. 100	91	19	90	86
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*)	90	52	90	2
Obligi Towarzystwa Kredyt. Ziemskiego.	100	66	—	—
Listy likwidacyjne za rs. 100*)	75	28	75	3
Dowody Kom. Centr. Likw. za rs. 100	-	—	-	
5 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100	—		—	—
6 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100	—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros z r. 1860 za rs. 100	—	—		—
Metaliki Lutowe za rs. 100	102		—	—
„ Sierpniowe za rs. 100	—	—	—	—
Rosyjska pożycz. prem. z 1864 rs. 100	—		—	—
„ „ „ z 1866 rs. 100	-	-	—	—
5% Listy Zastaw. Rosji	103	—	102	33
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125	—	—	—	—
Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank. 2,000 za rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied.	71	—	—	—
Obligacje Drogi Żel. War.-Wied. po fr. 500 za sztukę	—	—		—
Akcje Drogi Żel. War.-Bydgoskiej za rs. 100	71	—	—	
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100	—	—	—	-
Akcje Drogi Żel. War.-Terespolskiej za rs. 100	-	—	—	—
Obligacje Kolei Żel. War.-Terespolskiej.	—	—		
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100	—	—	—	—

WEXLE.

		Termin	Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Berlin	100 Tal.	2 m.	118	80	118	65
„	„ „	k. t.	118	65	118	50
Wrocław	„ „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk	„ „	2 m.	118	65	118	50
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	—	—	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	8	13	8	11
Paryż.	300 Frank.	2 m.	96	75	96	60
Wiedeń	150 Zł. W. A.	2 m.	97	20	—	—
Petersburg	100 Rsr.	3 m.	98	50	—	—
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Moskwa	„ „	1 m.	—	—	—	—
„	„ „	k. t.	—	—	-	—

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych rs. 1 k. $47\frac{7}{9}$.
* „ „ „ od Listów Likwidacyjn. rs. 1 k. $72\frac{2}{9}$.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE. — ОФФИЦІЯЛЬНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

OTWARCIE SPADKÓW.
ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. 8070. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.

Do ukończenia postępowania spadkowego po Samsonie Michlu Weinholtz wierzycielu sum: rs. 5,250, rsr. 675 kop $41\frac{2}{3}$ i rs 1,350 na nieruchomości Nr. 1815 w Warszawie ubezpieczonych. oraz jako współwłaścicielu prawa dzierżawy tejże nieruchomości, wyznacza się termin w dniu 23 Stycznia (4 Lutego) 1870 roku w Kancelarji hypotecznej w Warszawie.

1—1 Jan Jasiński.

N. D. 8028. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.

Z powodu nastąpionej śmierci: 1-o Cecylji z Kosseckich Lubowidzkiej wierzycielki sum: a) rs. 30,000 na dobrach Bielawy Mroga; b) rs. 450 (rs. 3,500 na dobrach Lubowidza; c) rs. 450 na dobrabh Szczecin i d) rs. 450 na dobrach Osiny w Okręgach Rawskim i Brzezińskim położonych zabezpieczonych; 2-o Abrahama Gutmana Michaelis wierzyciela sumy talarów 780 na dobrach Osino z Okręgu Radziejowskiego zabezpieczonej, otworzyły się spadki do regulacji których, wyznaczam termin na dzień 1 (13) Maja 1870 r. w Kancelarji Ziemiańskiej.

1—1 Kuczyński.

N. D. 8068. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.

Po śmierci Stefanji z Krzemińskich Bakinowskiej, współwłaścicielki sum: rsr. 8,336 kop. 4, rs. 55,246 kop. 33, rs. 7,330 kok. 18 oraz ostrzeżeń dla rs. 4,800 i rs. 930, nadto hypoteki prawnej do wysokości rs. 6,000 na nieruchomości Warszawskiej Nr. 956 *c.* ubezpieczonych, termin do regulacji na dzień 4 (16) Maja 1870 r. wyznaczony zostaje.

1—1 Jan Masłowski.

N. D 8066. Pisarz Kancelarji Hypotecznej w Warszawie.

Z powodu nastąpionej śmierci Cecylji z hrabiów Górowskich baronowej Freedericks, właścicielki ewikcji w dziale IV pod Nr. 5 wykazu hypotecznego nieruchomości w Warszawie pod Nr. 364 A. i Nr. 2621 położonych zabezpieczonej, toczy się postępowanie spadkowe do ukończenia którego wyznacza się termin na dzień 16 (28) Maja 1870 r. w kancelarji hypotecznej Guberni Warszawskiej gdzie wszyscy interesenci zgłosić się winni z prawami swemi pod prekluzją.

Warszawa d 10 (22) Października 1869 r.

1—2 Hube.

N. D. 5584. Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej w Płocku.

Po nastąpionej śmierci:

1. Marjanny Zułtowskiej wierzycielki połowy sumy złp. 2,160 pod Nr. 19 na dobrach Zołszyno lit. A. z Mławskiego.
2. Michała Bojanowskiego wierzyciela sum złp. 30,932 i złp. 100,000 pod Nr. 4 *a. b.* na dobrach Humięcino Retki z Prasnyskiego.
3. Tomasza Lasockiego współwłaściciela nieruchomości Nr. 364 w mieście Płocku.
4. Aleksandra Szemrawskiego, wierzyciela złp. 1,250 pod N. 1, na nieruchomości N. 364 w Płocku.
5. Jana Brudnickiego, współwłaściciela dóbr Czachowo lit. B. z Płockiego.
6. Mojżesza Fejnkind wierzyciela ostrzeżenia dla sumy rs. 1,000 z procentem i kosztami na dobrach Mokry las Rząsnik z Ostrołęckiego i Zbądz z Pułtuskiego zapisanego.
7. Antoniego Konopskiego współwłaściciela nieruchomości Nr. $334\frac{1}{4}$ oraz Justyny z Konopskich 1-o Popowskiej, 2-o Zaremba, wierzycielki rs. 75 i Antoniny z Konopskich Drzewieckiej wierzycielki rs. 75 pod N. 1 *a b.* na nieruchomości Nr 181 i $334\frac{1}{4}$ w Płocku, tudzież Kazimierza Wojciechowskiego wierzyciela rs. 225 pod Nr. 8 na nieruchomości N. 181 i $334\frac{1}{4}$, rs. 30 kop. 90 pod N. 12 *a. b.* na nieruchomości Nr. 64*c.* w mieście Płocku lokowanych.
8. Aleksandra Obidzińskiego współwłaściciela dóbr Romanowo i Zakrzewo z Pułtuskiego, otworzyły się postępowania spadkowe do regulacji których przed podpisanym Pisarzem Kancelarji Ziemiańskiej w Płocku termin na dzień 1 (13) Lutego 1870 r. wyznaczony został i w tym terminie strony interesowane zgłosić się winny.

Płock d. 21 Lipca (2 Sierpnia) 1869 r.

2—2 Ludwik Rylski.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 7996. Окружное Артиллерійское Управленіе.

При Варшавскомъ Окружномъ Артиллерійскомъ Управленіи будетъ производиться одинъ торгъ безъ переторжки 25 Ноября (7 Декабря) на продажу въ Брестъ-Литовской крѣпостной артиллеріи негодныхъ и ненужныхъ металловъ, а именно:

1. Мѣди съ припоемъ желѣза 21 пуд.
2. Стали въ разныхъ частяхъ до 274 пуд.
3. желѣза лому до 1938 пуд.

Торгъ назначается изустный, но допускается и присылка запечатанныхъ объявленій, которыя должны быть доставлены въ названное Управленіе въ день торга, не позже 11 часовъ утра съ приложеніемъ при этомъ залога равнаго пятой части или 20% отъ предложенной въ объявленія за металлы цѣны.

На изустныхъ торгахъ, залогъ долженъ быть представленъ, при объявленіи на гербовой бумагѣ цѣною въ 40 коп., на всѣ вообще продаваемые металлы, на сумму 400 руб. съ тѣмъ, что лицо, за которымъ останется покупка, обязано дополнить залогъ такъ, чтобы таковой составлялъ 20% отъ суммы предложенной имъ за металлы на торгахъ.

Залогъ какъ на изустныхъ торгахъ, такъ и при запечатанныхъ объявленіяхъ, долженъ быть представленъ въ наличныхъ деньгахъ или законныхъ процентныхъ бумагахъ.

Назначенные въ продажу металлы, желающіе могутъ видѣть въ Брестъ-Литовской Крѣпостной Артилеріи, а условія на продажу ихъ, могутъ читать въ Варшавскомъ Окружномъ Артилерійскомъ Уравленіи ежедневно, отъ 9 часовъ утра до 3 часовъ по полудни, кромѣ праздничныхъ и воскресныхъ дней.

Г. Варшава, 20 Октября 1869 года.

Правитель дѣлъ, Полковникъ,

2—3 Сомовъ.

N. D. 7976. Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala S-go Łazarza w Warszwie.

Podaję do publicznej wiadomości iż w dniu 11 (23) Listopada r. b. o godzinie 4 z południa odbędzie się w kancelarji szpitala Ś-go Łazarza licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, a następnie po otworzeniu takowych od najniższej deklaracyjnej ceny głośny przetarg między obecnemi konkurentami, na dostawę dla Szpitala Ś-go Łazarza węgla kamiennego w najlepszym gatunku około korcy 3,000 przez czas od dnia 1 (13) Stycznia 1870 po 1 (13) Stycznia 1871 r. za praetium liciti jednego korca podaje się kop. $61\frac{1}{2}$ a za furmankę oddzielnie po kop. 5.

Pragnący zatem podjąć się tego przedsiebierstwa mogą codziennie w dni powszednie między godziną 9 a 12 rano i 3 a 5 z południa zgłosić się do kancelarji szpitalnej przy ulicy Książęcej pod Nr. 1751 gdzie bliższe warunki dostawy do odczytania przedstawiane im będą.

Warszawa d. 18 (30) Października 1869 r.

Opiekun Prezydujący

Radca Stanu, Ferd. Werner.

Sekretarz, Rzewski.

N. D. 8079. Частный Попечительный Совѣтъ Дома Пріюта Старцевъ и Увѣчныхъ въ Горѣ Кальварiи.

Симъ объявляетъ, что 10 (22) Ноября с. г. будутъ производиться въ присутствіи Совѣта торги на отдачу въ подрядъ поставки для пріюта въ 1870 г. сьестныхъ припасовъ на продовольствіе 200 лицъ. По чему желающіе лица участвовать въ торгахъ должны явится въ Домъ Пріюта въ 3 часа по полудни и представить опечатанную деклацію съ залогомъ 600 рублей серебромъ. Торговые условія могутъ быть разсмотрѣны во всякое время въ канцеляріи Совѣта.

въ Горѣ Кальваріи, 21 Сен. (2 Нояб.) 1869 г.

Предсѣдатель, Потулицкій.

* *

Podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 10 (22) Listopada r. b. o godzinie trzeciej z południa odbywać się będzie w kancelarji Domu Przytułku starców i kalek w Górze Kalwarji, przez opieczętowane deklaracje, a potem głośna licytacja na dostawę żywności w roku 1870 dla pomieszczonych w tutejszym instytucie.

Wzywa zatem wszystkich mających zamiar podjęcia się tej entrepryzy, aby w dniu i godzinie wyżej oznaczonej z kaucją rsr. 600 do kancelarji instytutowej przybyli; warunki do tej licytacji każdodziennie przejrzane być mogą w kancelarji tejże Rady.

Góra Kalwarja d. 21. Paźdz. (2 Listop.) 1869 r.

Prezydujący, Potulicki.

N. D. 8017. Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Starozakonnych w Warszawie.

Podaje do powszechnej wiadomości że w dniach 28, 29 i 30 Października (9, 10 i 11 Listopada) r. b. o godzinie 1 z południa odbędą się w kancelarji szpitala Starozakonnych głośne licytacje in minus na różne dostawy i przedsiebierstwa dla tegoż zakładu w ciągu roku 1870 a mianowicie:

w d. 28 Października (9 Listopada)

Na dostawę chleba i bułek, różnego gatunku kasz i grochu, mleka krowiego, i masła.

w d. 29 Października (10 Listopada)

Na dostawę mięsa wołowego i cielęciny, wszelkiego gatunku jarzyn, nafty, swiec łojowych i mydła szarego, oraz słomy.

w d. 30 Października (11 Listopada)

Na dostawę pasków rypturowych i na uskutecznienie roboty szklarskiej i drukarskiej, tudzież na konserwę i pobiałę naczyń miedzianych.

O warunkach licytacyjnych, oraz o wysokości vadium na powyższe dostawy powziąść można wiadomość w kancelarji rzeczonego szpitala w zwykłych godzinach biurowych.

Warszawa d. 21 Paździer. (2 Listop.) 1869 r.

N. D. 8072. Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Stosownie do Art. 682 K. P. S., wiadomo czyni, iż na żądanie Władysława Skrońskiego obywatela pod Nr. 135 w Warszawie zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącym Senacie Józefa Kleczkowskiego w Warszawie pod N. 590 zamieszkałego obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rsr. 318 kop. $88\frac{1}{2}$ z procentem 5% od dnia 2 (14) Stycznia 1869 r. i kosztów od Anieli 1 voto Domańskiej teraz Mateusza Wolskiego żony matki i opiekunki nieletnich Marjanny i Katarzyny Józefy 2 imion rodzeństwa Domańskich obywatelki, właścicieli nieruchomości Nr. 3114 i 3115*ab* za rogatką Wolską położonej, tamże zamieszkałej, protokółem Antoniego Markowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 1 (13) Lipca 1869 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego właszczenia zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ

Czyli placu z wiatrakiem za rogatką Wolską i okopami miasta Warszawy do ksiąg Hypotecznych Nr 3114 i 3115*ab* zapisanej wedle taryfy domów miasta Warszawy do ulicy Wolskiej należącej, w gminie Magistratu m. Warszawy, w cyrkule administracyjnym VII, policyjnym VII Wolskim pod jurisdykcją Sądu Pokoju Wydziału II, w Warszawie na gruncie emfiteutycznym, z którego opłaca się czynszu rocznie rsr. 9 kop. 25 położona, prawem własności do egzekwowanych nieletnich Marji i Katarzyny Józefy 2 imion Domańskich należąca, w posiadaniu opieki tychże nieletnich zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, ogólnej rozległości około łokci kwadr. 9426 zawierająca.

Na gruncie tej nieruchomości jest wiatrak numerem pierwszym oznaczony, z drzewa w środku znajdują się 2 pytle zwyczajne, obok tego wiatraka istnieje grunt, wydzierżawiony na czas letni za rs. 10.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Józefa Kleczkowskiego Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, w Warszawie pod Nr. 590 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczono:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu, Prezydentowi miasta Warszawy, w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu, na ręce Wincentego Kępińskiego, urzędnika tegoż Magistratu.
2. Konstantemu Łąckiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Wydziału II w Warszawie w Warszawie pod Nr. 790 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom dnia 9 (21) Lipca 1869 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie d. 16 (28) Lipca 1869 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na jawnej audjencji Trybunału Cywilnego w Warszawie w miejscu zwykłych posiedzeń na ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana d. 15 (27) Września 1869 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Józef Kleczkowski Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 29 Lipca (10 Sierpnia) 1869 r.

Radca Dworu Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 29 Lipca (10 Sierpnia) 1869 r

Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu w dniach 15 (27) Września, 29 Września (11 Października) i 13 (25) Października 1869 r. trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, termin do przygotowawczego przysądzenia na dzień 3 (15) Listopada 1869 r. godzinę 10 z rana w Wydz. I. Trybunału wyznaczonym został.

W którym to terminie licytacja zacznie się od sumy rs. 300, przez popierającego sprzedaż postąpionej.

Warszawa d. 15 (27) Października 1869 r.

Radca Dworu Zgórski.

N. D. 8073. Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Julji z Mogilewiczów Krajewskiej, po Franciszku Krajewskim wdowy, obywatelki, w Warszawie pod Nr. 557 zamieszkałej, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Józefa Piwońskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, w Warszawie pod Nr. 1776*a.* zamieszkałego, obrane mającej, w poszukiwaniu sumy rsr. 1,214, z procentem od dnia 28 Października (9 Listopada) 1866 r. liczącym się i kosztów od Macieja Gradzikiewicza obywatela, właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 134 położonej, zaś w Pradze przy Warszawie pod Nr. 65*a.* zamieszkałego, protokółem Grzegorza Zawadzkiego Komornika przy Trybunale Cywilnym w Warszawie w w dniu 30 Grudnia 1866 r. (11 Stycznia) 1867 roku sporządzonym, zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie pod Nr. 134 przy ulicy Dunaj, w gminie Magistratu miasta Warszawy, w cyrkule policyjnym i administracyjnym I, pod jurisdykcją Sądu Pokoju Wydziału I w Warszawie, na gruncie dziedzicznym położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Macieja Gradzikiewicza należąca i w tegoż posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hipotecznie obciążona.

Na gruncie pomienionej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Dom masiv murowany trzy piętrowy, pod którym znajdują się piwnice, o jednym kominie murowanym, nad dach dachówką pokryty wyprowadzonym.
2. Podwórko małe, w którym:
3. Kloaka drewniana o dwóch drzwiach blachą kryta.
4. Smietnik drewniany niski nie pokryty.

W nieruchomości tej oprócz mieszkania zajętego przez egzekwowanego dłużnika, zamieszkuje ośmiu lokatorów z imion i nazwisk oraz ilość ceny najmu uiszczających, po szczególe w w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Józefa Piwońskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, w Warszawie pod Nr. 1776*a.* zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I-ym złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiem, Prezydentowi miasta Warszawy, w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu na ręce Stefana Mitraszewskiego urzędnika tegoż Magistratu.
2. Michałowi Rzeszotarskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju Wydziału I w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 1767 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom d. 17 (29) Stycznia 1867 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyższej nieruchomości w Warszawie dnia 4 (16) Marca 1867 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 549 przy ulicy Długiej posiedzenia swe odbywającego w Wydziale I, o godzinie 10 z rana dnia 12 (24) Maja 1867 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Józef Piwoński Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa dnia 17 (29) Marca 1867 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa dnia 17 (29) Marca 1867 r.

Radca Dworu Zgórski.

Po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, oraz przygotowawczego przysądzenia w dniu 2 (14) Października 1867 r. za sumę postąpioną rs. 3,000. Trybunał wyrokiem tej daty termin do sprzedaży stanowczej oznaczył na dzień 4 (16) Grudnia tegoż roku, który gdy dla zaszłych sporów spełzł bezskutecznie, po takowych usunięciu, wyrokami Sądu Apelacyjnego i Senatu z d. 18 (30) Kwietnia 1868 r. i 1 (13) Lutego 1869 r. Trybunał wyrokiem z dnia 28 Kwietnia (10 Maja) roku bieżącego, w drodze ilacji wydanym, nowy termin do sprzedaży ostatecznej i stanowczej wyznaczył na dzień 9 (21) Czerwca tegoż roku 1869 godzinę 10 z rana, w którym to terminie licytacja rozpocznie się od ⅔ części szacunku taksą biegłych wynalezionego, czyli od sumy rs. 3,462 kop. 94.

Warszawa d. 6 (18) Maja 1869 r.

Radca Dworu, Zgórski.

W powyższym terminie licytacja dla braku konkurentów nie przyszła do skutku, obecnie zatem w moc wyroku Trybunału Ilacyjnego daty 13 (25) Października r. b. ponownie ogłoszoną zostaje i odbędzie się w dniu 10 (22) Listopada r. b. o godzinie 10 z rana lub za przywołaniem, i rozpocznie się od $^2/_3$ części wynalezionego przez biegłych szacunku, albo rsr. 3,462 kop. 94.

Warszawa d. 15 (27) Października 1869 r.
Radca Dworu, Zgórski.

N. D. 8071. Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni iż na żądanie Apolonji Juljanny z Odrobińskich Demczenko, Michała Demczenko Radcy Stanu emeryta małżonki, w asystencji i za upoważnieniem męża czyniącej, wraz z mężem pod Nr. 1274/5 w Warszawie zamieszkałej, a zamieszkanie prawne do tego interesu i do całego postępowania subhastacyjnego u Filipa Flamma Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 489 lit. *c* zamieszkałego, obrane mającej w poszukiwaniu sumy rs. 3000 z procentem zaległym obliczyć się mianym i kosztów egzekucyjnych od Piotra Pietraszkiewicza właściciela dóbr ziemskich Jeruzal, w powiecie Skierniewickim gubernji Warszawskiej położonych, obecnie już zmarłego, czyli od kuratora spadku wakującego po tymże Piotrze Pietraszkiewiczu pozostałego Józefa Kirszrota Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 739*b* zamieszkałego, protokółem Aleksandra Gawryłowa Komornika przy Trybunale Cywilnym w Warszawie w dniu 28 Maja (9 Czerwca) 1869 sporządzonym w drodze sądowej przymusowego wywłaszczenia zajęte i zaaresztowane zostały.

DOBRA ZIEMSKIE JERUZAL

w powiecie Skierniewickim gubernji Warszawskiej w gminie Doleck, parafji Jeruzal, pod jurisdykcją Sądu Pokoju w Rawie, położone prawem własności do egzekwowanego dłużnika obecnie zmarłego Piotra Pietraszkiewicza należące, spadek wakujący którego kuratorem Józef Kirszrot Patron zamianowany został, stanowiące, oddzielną księgę wieczystą mające poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążone. Za kontraktem urzędowym przed Grotowskim Rejentem w Rawie 1864 r. sporządzodzonym, Wincenty Żelazowski zadzierżawił wieś Jeruzal na lat 6 t. j. do roku 1870 a następnie poddzierżawił ją Hipolitowi Krzyżanowskiemu, lecz z powodu spalenia się budynków folwarcznych, Krzyżanowski wyszedł bez wieści i wcale we wsi Jeruzal nie znajduje się.

Przybliżona rozległość dóbr tych wynosić może około włók 15 mórg 16 w $^2/_3$ częściach I i II klasy żytni, a w $^1/_3$ piaskowy. Przez grunt przepływa rzeczka tak zwana Chojnatka.

Z ogólnej rozległości jest *a.* gruntu ornego żytniego klasy I około mórg 200, *b.* gruntu ornego żytniego klasy II około mórg 70, *c.* Łąki ze sprzętem dwukośnym około mórg 23, *d.* lasu sosnowego włók około 30 mórg 30, resztę zajmują pastwiska, wody, drogi nieużytki i zabudowania.

Na gruncie zajmowanych dóbr stoją następujące zabudowania.

1. Czworak nowy w węgieł, z drzewa z kominem murowanym nad dach słomą kryty wyprowadzonym.
2. Stodoła w słupy z drzewa w węgieł o dwóch wierzejach pod słomą.
3. Bróg w słupy z dachem słomą pokrytym.
4. Stodoła w słupy o jednych wierzejach słomą kryta.
5. Spichrz w słupy z drzewa słomą kryty.
6. Owczarnia z drzewa w słupy o dwóch wierzejach z dwoma wystawkami, dach słomą kryty.
7. Stajnia w słupy z drzewa pod słomą.
8. Obora i wozownia z drzewa w słupy o trzech wierzejach pod słomą.
9. Ogród około pół morgi mający ogrodzony z dwóch stron płotem z żerdzi. Przy ogrodzie tym stał budynek mieszkalny dziedzica, lecz tenże pogorzał.
10. Karczma w węgieł z drzewa, z dachem słomą krytym i kominem nad dach wymurowanym.
11. Karczma we wsi z drugiej strony rzeki w słupy drewniane, w której się mieści zarazem stajnia i obórka zbudowana, dach gontami kryty, nad który wystaje komin murowany.
12. W czworaku we wsi stojącym pod Nr. 19, 20 i 21 tabeli likwidacyjnej zamieszczonym, słomą pokrytym uwłaszczonym jest jedna izba z komórką dla dworu pozostawiona.
13. Osada gajowego pod lasem złożona z chałupy w węgieł, gdzie zarazem mieści się obora, dach słomą kryty z kominem murowanym.
14. Studnia cembrowana z żórawiem bez kubła.
15. Stodoła w słupy o jednych wierzejach, słomą kryta, przy której przystawka, na chlew służąca.
16. Płot z żerdzi ogradzający ogródek warzywny przy chałupie od strony pola.

Do osady gajowego przywiązanego jest gruntu około mórg 3.

Propinacją obudwu karczem dzierżawi Józef Wójcicki za kontraktem prywatnym i płaci rocznie rs. 360, mając w dodatku zagon gruntu i kawałek łąki.

Inwentarz martwy stanowi młócarnia z maneżem umieszczona w stodole pod Nr. 2 opisanej.

Wieś Jeruzal zajmują uwłaszczeni włościanie w liczbie dwudziestu jeden, z których dziewięciu jest gospodarzy a dwunastu ogrodziarzy. Dziewięciu mają prawo otrzymywać z lasu właściciela pod zaborem susz a w zimie łamać gałęzie kulką, niewięcej jak jedną furę tygodniowo na osadę i paść wszystko bydło. Inni 12 mają prawo paść bydło razem z dworskiem, w ilości 21 sztuk, a także zbierać w lesie na opał susz, łamać kulkami suche gałęzie, niewięcej jak jedną furę na tydzień na osadę.

Obszerniejsze opisanie powyższych zajętych i zaaresztowanych dóbr, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą kierującego Filipa Flamm Adwokata w Warszawie pod Nr. 489*c* zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki licytacyjne, w Kancelacji Pisarza Trybunału tutejszego złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczono:

1. Augostowi Górskiemu Wójtowi Gminy Doleck do której dobra ziemskie Jeruzal należą, w tejże wsi urzędującemu na ręce własne.
2. Sylwestrowi Tańskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju w Rawie w temże mieście urzędującemu na ręce własne.

Obudwom dnia 7 (19) Czerwca 1869 r.

3. JW. Kalikstwi Witkowskiemu Prezydentowi Miasta Warszawy pod Nr. 387 urzędującemu na ręce Wincentego Kępińskiego urzędnika tegoż Magistratu, d. 10 (22) Czerwca 1869 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętych dóbr Jeruzal w Warszawie dnia 23 Czerwca (5 Lipca) 1869 r. zaś w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego tutejszego, na ten cel utrzymywanej wpisanem zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na jawnej audjencji Trybunału Cywilnego w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 549 posiedzenia swe odbywającego w Wydziale I o godzinie 10 z rana dnia 15 (27) Września 1869 r.

Sprzedażą kierować będzie Filip Flamm Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wskazane.

Warszawa d. 7 (19) Lipca 1869 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 7 (19) Lipca 1869 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży dóbr ziemskich Jeruzal w okręgu Rawskim gubernji Warszawskiej położonych w dniach 15 (27) Września 29 Września (11 Października) i 13 (25) Października 1869 r. Trybunał Cywilny wyrokiem dnia 13 (25) Października t. r. wyznaczył termin do przygotowawczego przysądzenia rzeczonych dóbr na dzień 10 (22) Listopada r. b. godzinę 10 z rana w Wydziale I, w którym to terminie popierający sprzedaż wierzyciel postąpi sumę rs. 6,000 od której licytacja rozpocznie się.

Warszawa d. 18 (30) Października 1869 r.
Radca Dworu, Zgórski.

N. D. *8069. Pisarz Trybunału Cywilnego Pierwszej Instancji Gubernji Warszawskiej w Kaliszu.*

Wiadomo czyni, iż na żądanie Aleksego Dobieckiego, z własnych funduszów utrzymującego się, w m. Warszawie zamieszkałego, a zamieszkanie prawne co do całego postępowania subhastacyjnego u Hipolita Grodzieckiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Kaliszu mieszkającego, obrane mającego, od którego tenże Patron jako obrany Obrońca. sprzedaż dóbr ziemskich Dworszewice-kościelne z przyległościami w drodze przymuszonego wywłaszczenia popiera, w poszukiwaniu sumy rs. 15,000 z procentem od d. 1 Stycznia n. s. 1865 r. popierającemu sprzedaż Aleksemu Dobieckiemu od Rudolfa Koch właściciela dóbr Dworszewice-kościelne w tychże dobrach Okręgu Radomskim Gubernji Warszawskiej zamieszkałego, należącej, protokółem Komornika przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Kaliszu Franciszka Roweckiego, na d. 4 (16) Czerwca 1866 r. zajęte zostały na sprzedaż w drodze przymuszonego wywłaszczenia

DOBRA ZIEMSKIE

Dworszewice-Kościelne składające się z folwarku i wsi Dworszewice kościelne, z folwarku Zimna Woda, z osady Stoczki i Płaszczyzna na wsie obecnie zamienionych, z kolonji Konstantynów, młyna i osady Ważne Młyny, z młyna i wsi Trzebce, w Okręgu Radomskim P-cie Petrokowskim Gub. Warszawskiej położone.

Zajęcie nastąpiło z wszelkiemi zabudowaniami dworskiemi, rolami, łąkami, pastwiskami, zaroślami, borami, rybołóstwem, z inwentarzem żywym i martwym do gruntu przywiązanym, zgoła z tem wszystkiem co całość dóbr stanowi, w tem ograniczeniu jak się obecnie znajdują przy względzie na prawa włościan z mocy Najwyższego Ukazu z d. 19 Lutego (2 Marca) 1864 r. nadanych.

Dobra te leżą w O-gu Radomskim P-cie Petrokowskim Gub. Warszawskiej, w Gminie i Parafii Dworszewice-kościelne. Graniczą na wochód z dobrami Dubidze, na południe z dobrami Prusicko i Zagórze, na zachód z dobrami Janki vel Jajki. na północ z dobrami Wolą Jajkową. Odległe od m Okręgowego Radomska wiorst 18, od m. Powiatowego Petrokowa wiorst 50, od m. Brzeźnicy wiorst 5, od m. Działoszyna wiorst 14.

Właścicielem hypotecznym tych dóbr jest Rudolf Koch i ten też d bra te w posesji naturalnej trzyma.

Granice jawne i niesporne kopcami i miedzami oznaczone. Całe dobra za wyłączeniem gruntów włościańskich, na własność włościan przeszłych, obejmują przybliżenie włók 126 mórg 14 pręt. 100, czyli dziesiatyn 1900.

Inwentarz żywy i martwy, jak oraz budowle potrzebom gospodarskim odpowiednie.

W dobrach zajętych zajętych jest kościół, plebania, urząd Wójta i gorzelnia z całym aparatem.

Podatki do kasy Powiatu Petrokowskiego opłacać się winne, wynoszą łącznie rs. 1,125 kop 49$^1/_2$.

Szczegółowy opis dóbr zajętych Dworzewice-kościelne pod wzdlędem klasyfikacji gruntów, stanu zabudowań, zasiewów i innych szczezegółów, znajduje się w protokóle zajęcia i jest do przejrzenia u popierającego sprzedaż Patrona Hipolita Grodzieckiego w Kaliszu Nr 55 zamieszkałego i w biórze Pisarza Trybunału Cywilnego w Kaliszu.

Protokół zajęcia doręczony jest w kopiach.

1. Wójtowi Gminy Dworszewice-kościelne Adamowi Taranek, w Dworszewicach zamieszkałemu.
2. Tomaszowi Borowskiemu jako dozorcy także w Dworszewicach zamieszkałemu—i
3. Rudolfowi Koch właścicielowi wywłaszczenemu, w tejże wsi zamieszkałemu, w d. 2 (14) Lipca 1866 r. a
4. Antoniemu Chyczewskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju O-gu Radomskiego, w Radomsku d. 1 (13) Lipca 1866 r.

Następnie zajęcie to w d. 20 Lipca (1 Sierpnia) 1866 r. zaregestrowane zostało w Kancelarji Hypotecznej Trybunału Kaliskiego a w Kancelarji Pisarza tegoż Trybunału w d 2 (14) Sierpnia 1866 r.

Sprzedaż odbywać się będzie na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego w Kaliszu, w pałacu przy ulicy Józefina posiedzenia odbywającego.

Pierwsze ogłoszenie warunków licytacji i sprzedaży nastąpi na audjencji Trybunału Kaliskiego dnia 18 (30) Października 1866 roku.

Kalisz d. 2 (14) Sierpnia 1866 r.

Warunki trzy razy ogłoszono. Spory prawomocnie rozsądzono, przygotowawcze przysądzenie dla Patrona Grodzieckiego za rsr. 20,000 w d. 15 (27) Maja 1868 r. nastąpiło. Taksa wyrokiem Trybunału z d. 1 (13) Maja 1869 r zatwierdzona, po spadnięciu terminu z d. 4 (16) Czerwca t. r. dla braku licytantów, o $^1/_3$ to jest do rs 43,253 wyrokiem Sądu Apelacyjnego z d. 30 Września (12 Października) 1869 r. obniżoną została.

Poczem Trybunał wyrokiem z d. 15 (27) Października 1869 r. termin do odbycia stanowczego przysądzenia powyższych dóbr, oznaczył na swojej audjencji na d. 13 (25) Listopada 1869 r. godzinę 10 rano.

W terminie tym licytacja rozpocznie się od sumy rs. 28,835 k. 50 jako $^2/_3$ zniżonego szacunku.

Kalisz d. 16 (28) Października 1869 r.
Asesor Kolegjalny, J. Migórski.

N. D. 7709.

Podpisany Paron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie pod Nr. 739*a* zamieszkały, podaje do wiadomości, że w wykonaniu wyroków Trybunału Cywilnego z powództwa Felicji z Kobylańskich po Franciszku Piołunowskim pozostałej wdowy; w dobrach Siodło okręgu Siennickim, powiecie Nowo-Mińskim położonych, zamieszkałej, przeciwko Salomei z Płońskich po Janie Teodorze Kobylańskim pozostałej wdowie, oraz Emilji z Kobylańskich Kozłowskiej wdowie pierwszej w tychże dobrach Siodło zamieszkałej, drugiej w Warszawie pod Nr. 2779 zamieszkałej; 1. nakazującego dział majątku po Janie Teodorze Kobylańskim, oraz synie jego Piotrze Maurycym Kobylańskim pozostałego, sprzedaż dóbr Siodło, 2. relację i taksę powyższych dóbr przez biegłych sporządzoną zatwierdzającego sprzedane będą w drodze działów w Trybunale Cywilnym w Warszawie przed W. Sadkowskim Asesorem delegowanym tegoż Trybunału w Wydziele II Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549 posiedzenia swe odbywającego

DOBRA SIODŁO

z przyległościami w powiecie Nowo-Mińskim, gubernji Warszawskiej pod jurisdykcją Sądu Pokoju w Mińsku, w gminie Siennica, parafji Siennica położone. Graniczą na północ z dobrami Siennica, na wschód z dobrami Mieczna na południe z dobrami Zglechowem, na zachód z Zglechowem, odległe są od miasta Siennicy o wiorst 3, miasta powiatowego Mińska o wiorst 13, od Warszawy o wiorst 48.

Dobra te składją się z jednego folwarku Siodło, i wsi tegoż nazwiska stanowią jedną nierozdzielną całość, niczyją obcą własnością nieprzedzielone, mają rozległości po potrąceniu mórg nowopolskich 214, prętów 9, odpadłych na 28 uwłaszczonych osad, zupełnie odseperowanych, mórg nowopolskich 546 prętów 14 czyli włók nowopolskich 18 mórg 6 prętów 14 które wyłączną własność dominium stanowią.

W terminie I publikacji zbioru objaśnień i waruków sprzedaży działowej dóbr Siodło w dniu 19 Września (1 Października) 1869 r. odbytym, wyznaczonym został termin do II publikacji a zarazem przygotowawczego przysądzenia na dzień 10 (22) Listopada 1869 r. godzinę 10 z rana i odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń przed W. Sadkowskim Asesorem delegowanym.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 19,869 kop. 23 jako szacunku taksą biegłych wykrytego.

Bliższe objaśnienia i warunki sprzedaży przejrzane być mogą w biórze Pisarza Trybunału Wydziału II w Warszawie pod Nr. 549 urzędującego, oraz u sprzedaż popierającego Patrona niżej podpisanego w Warszawie pod Nr. 739*a* zamieszkałego.

Władysław Małkowski, Patron

N. D. 8086. Prawnie zajęte w egzekucji sądowej ruchomości jako to: lichtarze brązowe i platerowane, łóżka machoniowe, w dniu 27 Października (8 Listopada) r. b. o godzinie 10 z rana, na targu Sewerynów w Warszawie; samowar, moździerz, żelazka do prasowania mosiężne, spodnie z kamizelką i t. p. w dniu 3 (15) Listopada o godzinie 10 z rana za Żelazną-Bramą. przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

Warszawa d 25 Paźd. (6 Listop.) 1869 r.
1—1 A. *Gawryłow*, Komornik.

N. D. 8084. Prawnie zajęte ruchomości w egzekucji sądowej w dniu 27 Października (8 Listopada) r. b. o godzinie 10 rano na Sewerynowie, meble machoniowe, dywan, garderoba męzka i t. p., w dniu 31 Października (12 Listopada) r. b. o godzinie 9 rano na Grzybowie, garderoba męzka, bielizna, parasol i t. p. i o godzinie 10 rano, lnu około 130 pudów, przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

1—1 S. *Nawrocki*, Komornik p. S A.

N. D. 8082. Prawnie zajęte meble palisandrowe, mahoniowe, jesionowe, olszowe, sosnowe, fortepian, bielizna i garderoba męzka, szczotki, grzebienie, zegarek złoty, cygarnica, parasol, rękawiczki, obrazy, lanszafty, sanki, powozy, konie, źrebak mały, krowy, cielęta, magiel, maszyna do sieczki i t. p. w dniu 30 Października (11 Listopada) i 3 (15) Listopada o godzinie 10 rano na Muranowie, w dniu 31 Października (12 Listopada) o godzinie 1 z południa na targu wołowym w Pradze, w dniu 27 Października (8 Listopada) o godzinie 11 rano na targu nowy Grzybów plac Witkowskiego zwanym i w dniu 3 (15) Listopada r. b. o godzinie 9 rano na targu Nowym Mieście w Warszawie przez publiczną licytację sprzedane będą.

1—1 H. *Kietliński*, Komornik.

N. D. 8085. Prawnie zajęte książki w różnych językach historyczne i naukowe w d. 27 Październikz (8 Listopada) r. b. począwszy od godz. 1 z południa i dni następnych na gruncie domu Nr. 495*A* nadto meble jesionowe i sosnowe w d. 27 Października (8 Listopada) r. b o godz. 10 rano na targu w rynku Nowego Miasta, d. 28 Października (9 Listopada) r. b. o godz. 10 rano na Grzybowie w Warszawie i w dniu 4 (16) Listopada r b. o godz. 10 rano na targu Wołowym w Pradze przy Warszawie przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

1—1 A. *Nowicki*, Komornik.

N. D. 8088.

Mam zaszczyt podać do powszechnej wiadomości, iż otworzyłem w mieście tutejszem przy ulicach: róg Wierzbowej i Niecałej, w domu JW. Prezydenta Witkowskiego,

KANTOR WEKSLU,

i polecam swe usługi, zapewniając, iż staraniem mojem będzie zlecenia wszelkie jak najakuratniej wypełnić.

1 - 3—13675 Józef Lewita.

N. D 8086. Sprostowanie.

W ogłoszeniu Hoffmana Patrona o sprzedaży w drodze przymuszonego wywłaszczenia Nieruchomości Nr. 443 w Warszawie, pomieszczonem w Dzienniku Warszawskim Nr. 232, na stronnicy 2378 w szpalcie 1-szej w wierszu 96, zamieszczono mylnie datę 25 Listopada (6 Grudnia), powinno zaś być dnia 24 Listopada (6 Grudnia) co niniejszem prostnje się.

w Drukarni Rządowej Okręgu Naukowego Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury.